

ARCHEOLOGIA ŚWIDNICY i OKOLIC



*Siekierka neolityczna
z ul. Strzelińskiej
– zbiory Muzeum Dawnego
Kupiectwa w Świdnicy
(fot. D. Karst)*

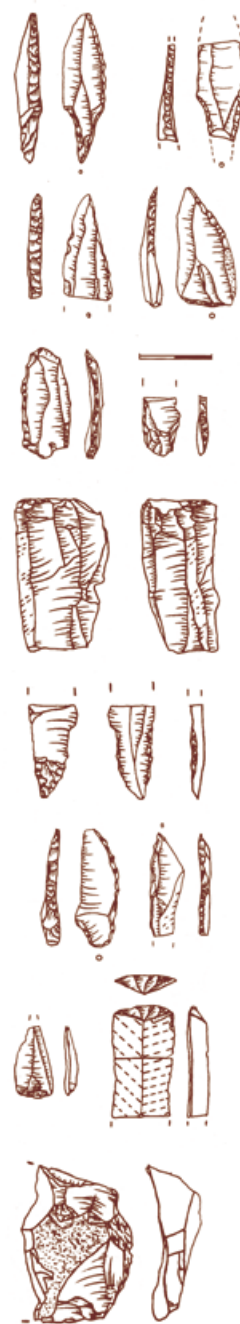
Obraz zasiedlenia Świdnicy i okolic w pradziejach jest tylko szczątkowo rozpoznany i opiera się głównie na niepełnych badaniach ratowniczych prowadzonych w XIX i na początku XX w. przy okazji różnych inwestycji budowlanych oraz na znaleziskach luźnych. Nie lepiej sytuacja wyglądała w drugiej połowie XX w., kiedy badania archeologiczne w większości przypadków przybrały postać poszukiwań powierzchniowych. Najczęściej zbierano wówczas ze świeżo zaoranych pól ułamki ceramiki, czy też zabytki krzemienne, i na ich podstawie określano chronologię oraz zasięg ewentualnych stanowisk archeologicznych, którym hipotetycznie przyporządkowywano funkcję osad lub cmentarzysk. Nie trzeba tu chyba podkreślać, jak niedoskonała jest to metoda badawcza, która stanowi dopiero wstęp do pełnych badań wykopaliskowych.

Najstarszy okres w dziejach ludzkości – starsza epoka kamienia, zwana paleolitem – nie odkryła jeszcze swych świadectw na terenie samej Świdnicy, lecz za to w jej bliskim otoczeniu. W oddalonej od niej o 5 km wsi Komorów i w niewiele dalej położonym (9 km) Mokrzeszowie, ze środkowej fazy tego okresu, pozyskano kilka sztuk narzędzi krzemiennych. Paleolit środkowy datowany jest na okres zawarty między 300 000-40 000 lat p.n.e. Ze schyłko-

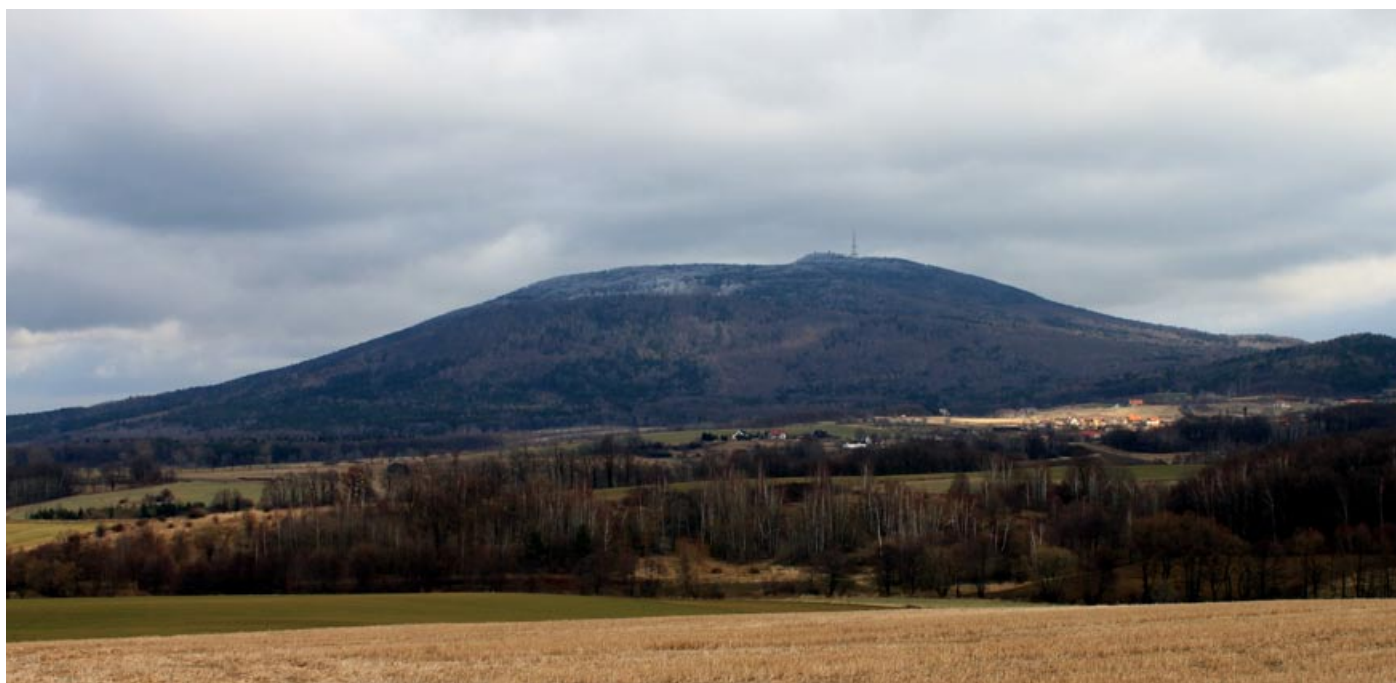
wej fazy starszej epoki kamienia, tzw. paleolitu schyłkowego (14 000-8 000 lat p.n.e.), odkryto w oddalonym o 9 km od Świdnicy Grodziszczu 19 zabytków krzemiennych, w tym narzędzia i elementy broni myśliwskiej w postaci grotów strzał (liściaki ahrensberskie i fragment liściaka świderskiego).

Świadectwa ze środkowej epoki kamienia, zwanej mezolitem (8000-1800 lat p.n.e.), również nie zostały dotąd odkryte w samej Świdnicy, pochodzą za to ze wspomnianego już stanowiska w Grodziszczu. Pozyskano w tym miejscu ok. 1000 sztuk zabytków, część z nich stanowiła półprodukty produkcyjne świadczące o miejscowym wytwarzaniu narzędzi krzemiennych. Znaleziska z Grodziszcza należą do mezolitycznej kultury chojnicko-pieńkowskiej, funkcjonującej na przełomie 7000 i 6000 lat. p.n.e.

Młodszy okres epoki kamienia, zwany neolitem, trwający od ok. 4500-1800 lat p.n.e., charakteryzował się zmianą trybu życia i pozyskiwania pożywienia przez żyjących w nim ludzi. Zaczęto wówczas uprawiać zboża, hodować zwierzęta, tkąć i wytwarzać naczynia. Była to tzw. rewolucja neolityczna, ogromny skok cywilizacyjny w rozwoju ludzkości. Świdnica wraz z Pogórzem Sudeckim znalazła się w orbicie zainteresowania pierwszych rolników



*Grodziszcz, stanowisko 7,
wybór zabytków
schyłkowopaleolitycznych,
wg J. Bronowicki*



Góra Ślęza
(fot. D. Karst)



Zapinka tarczowata
– zbiory Muzeum
Miejskiego Wrocławia
(fot. D. Karst)

i hodowców, jednak ich obecność tutaj miała charakter incydentalny, a poświadczają ją luźne znaleziska siekier, toporków i motyk kamiennych. Dwa tego rodzaju zabytki odkryto w okresie międzywojennym na obszarze miasta – w rejonie ulic Bobrzańskiej i Bystrzyckiej, kolejne dwa – w okresie powojennym (w drugiej połowie XX w.) przy ulicach Strzelińskiej i Wałowej. Z samej Świdnicy nie ma dotąd znalezisk ceramiki neolitycznej¹. Ułamki naczyń z młodszej epoki kamienia zebrano za to w bezpośrednim otoczeniu miasta: w Słotwinie – podczas badań powierzchniowych oraz w Grodziszczu – w toku pełnych badań wykopaliskowych kilkakrotnie już wzmiankowanego stanowiska wielokulturowego. W wypadku tych pierwszych nie udało się określić ich przynależności kulturowej, natomiast ostatnie należą do tzw. kultury pucharów lejkowatych (ok. 3700-1900 l. p.n.e.). Ze stanowiska w Grodziszczu pozyskano również fragmenty polepy z domostwa i narzędzia krzemienne, w tym również te poświadczające uprawę zbóż.

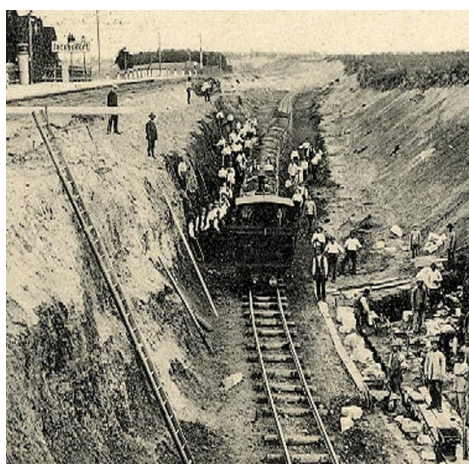
1) Bezpośrednio przed wojną przy ul. Bystrzyckiej odkryto naczynie określone przez jego znalców jako neolityczne, jednak formą wyraźnie nawiązujące do późnego horyzontu kultury łużyckiej (IV-V okr. ep. brązu, por.: M. Wolf, Das Gebiet von Schweidnitz in ältester Zeit, Schlesische Blätter, J. 5, F. 1 (1943), o.c. s. 18.

Kolejny okres w dziejach ludzkości – epoka brązu – wiązał się z umiejętnością wytwarzania przez człowieka pierwszych wyrobów metalowych. Wykonywano je z brązu, czyli stopu miedzi i cyny. Na Śląsku epoka brązu trwała od ok. 1800 r. p.n.e. do ok. 700 r. p.n.e. Obszar Świdnicy pozbawiony jest dotychczas zabytków z początkowych faz tego okresu, pojawiają się one natomiast w fazach późniejszych, w tzw. III i IV okresie epoki brązu. Wtedy osadnictwo przybrało bardzo zorganizowany charakter i wiązało się z działalnością kultury łużyckiej, jednej z bardziej masowych i żywotnych kultur archeologicznych, powstałej ok. 1200 r. p.n.e. i trwającej do początków kolejnej epoki – żelaza, kończąc swój żywot ok. 400 r. p.n.e. Notowany gwałtowny rozwój sieci osadniczej na Równinie Świdnickiej należy między innymi łączyć z kwitnącym wówczas ośrodkiem kulturowym na górze Ślęży. Na obszarze samej Świdnicy i w jej najbliższym otoczeniu stwierdzono kilka cmentarzysk kultury łużyckiej oraz zebrano znaleziska luźne, w postaci siekier brązowych ze skrzydełkami, ułamków naczyń i cennego skarbu ze Świdnicy – zapinki tarczowatej. Okaz ten jest najśłynniejszym zabytkiem archeologicznym ze Świdnicy, któremu poświę-

cono odrębną publikację, i który występuje w wielu leksykonach archeologicznych pod hasłem „zapinka świdnicka”. Zabytek długi na 36,5 cm składa się z dwóch spiralnych tarcz z umieszczonym pomiędzy nimi rytowanym w spiralne wzory kabłąkiem, na odwrocie fibuli znajduje się długa szpila. Dotychczas zapinka, odkryta w 1806 r. w pobliżu cmentarza żydowskiego przy obecnej ul. Esperantystów, traktowana była jako znalezisko luźne, jednak w 2002 r. przy okazji budowy nowej drogi u podnóża wzniesienia, gdzie znajduje się cmentarz, pozyskano kilka skorup z III i IV okresu brązu należących również do kultury łużyckiej. Brak pełnych badań wykopaliskowych w tym miejscu nie pozwolił na stwierdzenie, czy pochodziły one z osady, czy też z cmentarzyska. Tych ostatnich odkryto na terenie miasta kilka, w większości w okresie międzywojennym. Wszystkie datowane są na schyłek epoki brązu i na okres halszacki (początek epoki żelaza). Duże cmentarzysko kultury łużyckiej – ze skremowanymi szczątkami zmarłych umieszczonymi w glinianych popielnicach – zostało odsłonięte w latach 1863-1866 w trakcie budowy gazowni miejskiej. Odkryto wówczas około 20 grobów, jednak wszystkie materiały z badań zaginęły.

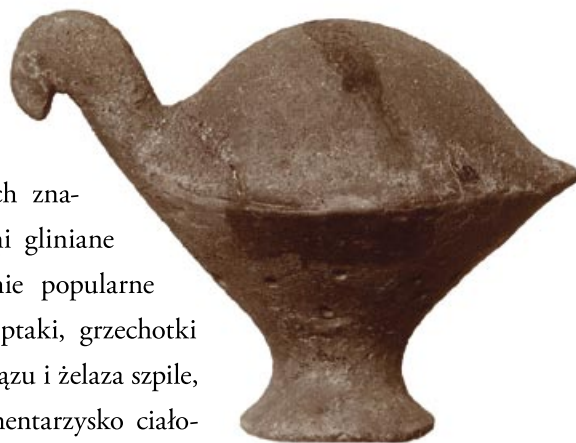
W podświdnickich Kraszowicach w 1854 r., podczas budowy linii kolejowej ze Świdnicy do Dzierżoniowa, natrafiono na duży cmentarz kultury łużyckiej. Prace wykopaliskowe rozpoczęto jednak dopiero w 1903 r., podczas przebudowy tej trasy, kontynuowano je również w okresie powojennym. Łącznie zbadano kilkadziesiąt grobów ciepłopalnych, w których skład wchodziły urny popielnicowe i otacza-

jące je tzw. przystawki – naczynia z darami grobowymi. Wśród nich znalazły się między innymi gliniane figurki kultowe: głównie popularne w okresie halszackim ptaki, grzechotki gliniane, wykonane z brązu i żelaza szpile, noże itp. Inne duże cmentarzysko ciepłopalne zbadano w okresie powojennym na polach ornych Słotwiny. Odsłonięto tam ponad 50 grobów z wyposażeniem zbliżo-



*Kraszowice, przebudowa linii kolejowej ze Świdnicy do Dzierżoniowa w 1903 r.
– fragment widokówki ze zbiorów Archiwum Państwowego we Wrocławiu*

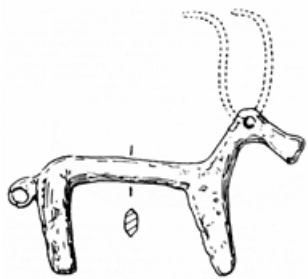
nym do cmentarzyska z Kraszowic: urnom popielnicowym towarzyszyły w pochówku 2-4 przystawki. Również dzięki badaniom powojennym poznane zostało fragmentarycznie cmentarzysko łużyckie przy granicach administracyjnych miasta, na wschód od ul. W. Sikorskiego i na północ od parku „Strzelnica”. Odkryto na nim dwa groby ciepłopalne z V okresu epoki brązu. Na pobliskim Wzgórzu Grębosz znaleziono w trakcie badań powierzchniowych ułamki naczyń kultury łużyckiej, datowane na IV-V okres epoki brązu. Kolejne cmentarzysko łużyckie funkcjonowało w okresie halszackim na wzgórzu przy ul. Bystrzyckiej. Niestety, zostało ono całkowicie zniszczone wskutek eksploata-



Gliniany ptaszek kultowy z darów grobowych odkrytych na cmentarzysku kultury łużyckiej w Kraszowicach – zbiory Archiwum Państwowego we Wrocławiu



Urny popielnicowe z grobów kultury łużyckiej odkrytych w Kraszowicach – zbiory Archiwum Państwowego we Wrocławiu



*Zaginiona figurka
zoomorficzna kultury
łużyckiej znaleziona w parku
przy ul. Śląskiej – zbiory
Archiwum Państwowego we
Wrocławiu*



*Srebrny denar cesarza
Marka Aureliusza
(270-275 r. n. e.)
– zbiory Muzeum
Dawnego Kupiectwa
w Świdnicy
(fot. D. Karst)*

cji piasku i żwiru. Z tego miejsca pochodzi najprawdopodobniej znaleziona w 1934 r. w parku przy ul. Śląskiej figurka zoomorficzna, którą odkryto podczas wysypywania jego alejek materiałem przywiezionym z owej żwirowni. Zapewne na to samo cmentarzysko natknięto się w 1760 r. podczas kopania szańców w czasie wojny siedmioletniej.

Wraz z zanikiem osadnictwa kultury łużyckiej na Równinie Świdnickiej i w samej Świdnicy nastąpiła długa pustka osadnicza. W epoce żelaza, po okresie halpackim, w którym egzystowała jeszcze kultura łużycka, nastąpił okres lateński (400-0 p.n.e.). Z tego czasu pochodzi tylko jeden zabytek pozyskany ze Świdnicy, którego datacja nie jest w dodatku pewna (może być starszy). Jest nim fragment domniemanego naszyjnika wykonanego z brązowej listwy, mającej górną krawędź profilowaną w formie ząbków. Z boku listwę wyposażono w małe uszko. Przedmiot ten, znaleziony w 1876 r. we wschodniej partii miasta, stanowił znalezisko luźne.

Następujący po okresie lateńskim, w ramach epoki żelaza, okres wpływów rzymskich (0-375 r. n.e.) przyniósł już więcej znalezisk z samej Świdnicy i jej najbliższej okolicy. W stykającej się z granicami miasta Słotwinie, na dwóch stanowiskach odkryto kilka ułamków ceramiki należą-

cej do kultury przeworskiej, będącej wówczas główną kulturą archeologiczną Polski południowej. Z tego czasu dość dużo znaleziono monet rzymskich, zarówno w samej Świdnicy, jak i w jej najbliższym otoczeniu. Niestety, w większości są to znaleziska luźne i nieposiadające dokumentacji archeologicznej. Już w 1652 r. na placu Pokoju miano znaleźć monetę Faustyny Młodszej z 174 r. Niecałe sto lat później monety rzymskie były ponoć odkryte przy budowie twierdzy świdnickiej w 1750 r. Na podstawie znalezisk ze Świdnicy i okolic miały się tworzyć prywatne kolekcje, w których zbiorach były monety cesarzy: Marka Ulpiusa Trajana (98-117), Antonina Piusa (138-161), Marka Aureliusza (161-180), Lucylli (161-180), Waleriana (253-259) i Korusa (282-283). Z okolic Świdnicy monety rzymskie pozyskano w Grodziszczu, gdzie natrafiono na cztery ich sztuki wykonane z brązu, które pochodziły z czasów panowania Oktawiana Augusta (30 r. p.n.e. – 14 r. n.e.), Domicjana (81-96) i Kommodusa (180-192). Najnowszym odkryciem jest srebrny denar Marka Ulpiusa Trajana (98-117) znaleziony w ostatniej dekadzie XX w. w Bagieńcu. Świadectwem kontaktów ludności zamieszkującej Świdnicę z cesarstwem rzymskim były znalezione w XVIII w., pomiędzy obecną katedrą a murem miejskim, kultowe figurki brązowe Apolla i Izidy oraz amulety falusowe. Chociaż obecnie zaginione, posążki nie były niczym



*Fragment naszyjnika
w kształcie korony,
kultura lateńska?
– zbiory Muzeum
Miejskiego Wrocławia
(fot. D. Karst)*



niezwykłym w owym czasie i oprócz Świdnicy odkryto je również na innych stanowiskach na Śląsku, w Wielkopolsce i na Pomorzu Zachodnim.

Następujący po okresie wpływów rzymskich okres wędrówek ludów (ok. 375-VI w.) nie przyniósł jak dotąd żadnych znalezisk z okolic Świdnicy. Kolejny wyróżniony przez archeologów okres w dziejach to wczesne średniowiecze (VI-XIII w.). Z tego czasu pochodzą usytuowane w pobliżu Świdnicy dwa stanowiska: Grodziszczce i Nowy Jaworów. Pierwsze z nich, którego powstanie datowano na podstawie materiału ceramicznego na schyłek IX-X w., utożsamiane jest z wymienionym w bulli papieskiej z 1155 r. grodem kasztelańskim Gramolin. Drugie – w Nowym Jaworowie – było grodziskiem usytuowanym na wzniesieniu, otoczonym kolistym nasypem o średnicy ok. 64 m. Znaleziono na nim kilkadziesiąt skorup z VIII-X w. Ponadto w trakcie badań powierzchniowych zebrano ułamki naczyń wczesnośredniowiecznych na polach wokół Bagieńca, Bolesławic, Słotwiny i Marcinowic. Do tej pory brak znalezisk wczesnośredniowiecznych z samej Świdnicy. Nie wyjaśniona jest wprawdzie kwestia domniemanego gródka stożkowatego, usytuowanego

przy obecnej ul. Kliczkowskiej, który choć określany jeszcze w okresie międzywojennym na wczesnośredniowieczny, nigdy nie był poddany badaniom wykopaliskowym. U schyłku okresu wczesnośredniowiecznego, w połowie XIII w., na arenę dziejów wkracza Świdnica jako organizm miejski lokowany na prawie niemieckim. Lansowane przez historiografię, głów-



*Badania architektoniczno-archeologiczne
zamku w Świdnicy
– fot. zbiory Muzeum Dawnego
Kupiectwa w Świdnicy*

*Domniemany gródek
stożkowaty przy
ul. Kliczkowskiej
(fot. D. Karst)*



*Kafel płytowy z herbem księcia
Bolka II odkryty podczas
badań wykopaliskowych przy
ul. Spółdzielczej
(fot. M. Buczma)*



Figurka mieszczy odkryta podczas badań wykopaliskowych przy ul. Spółdzielczej – zbiory Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy (fot. M. Buczman)

nie niemiecką, a po II wojnie światowej podchwycone przez niektórych polskich autorów tezy o wczesnośredniowiecznej osadzie przedkolacyjnej, w miejscu późniejszego przedmieścia wschodniego i Nowego Miasta, nie znalazły dotąd potwierdzenia w materiale archeologicznym. Wykopaliska prowadzone w kwartale przy ul. Równej i Westerplatte (dawna ul. Dzierżoniowska) oraz przy pl. Ludowym (dawna osada Schreibendorf) dostarczyły jedynie późnośredniowiecznego materiału ceramicznego. Nie inaczej przedstawia się sytuacja wewnątrz „miasta właściwego”, od końca XIII w. otaczanego kamiennym obwodem murów. Dotychczas najbardziej kompleksowy i długotrwały charakter miały badania archeologiczno-architektoniczne zamku świdnickiego, prowadzone w latach 1975-1982. Niestety, niedokończone, nie doczekały się również publikacji podsumowującej wyniki badań. Część z nich znana jest z pojedynczych sprawozdań, dostępnych jedynie w formie maszynopisu. Ostatnio próbę rekon-

strukcji założenia zamkowego podjęła M. Chorowska w Atlasie Historycznym Miast Polski, w zeszycie poświęconym Świdnicy. W trakcie badań zamku odkryto również 27 m kurtyny najstarszego muru obronnego oraz fundamenty pierwotnej Bramy Strzegomskiej, znajdujące się w wieży bramnej, przeniesionej po 1443 r. nieco na wschód, w miejsce późniejszej lokalizacji przy ul. Basztowej. W kolejnych latach sukcesywnie odkopywano dalsze odcinki murów obronnych Świdnicy. Jedne z większych i również kompleksowych stacjonarnych badań wykopaliskowych były prowadzone w 2008 przy ul. Spółdzielczej. Odkryto wówczas relikty drewnianej i murowanej zabudowy mieszczącej, łaźni, studni, kloak, ścieku oraz na zapleczu działek, fundamenty kurtyny z najstarszego obwodu obronnego. Wykopaliska dostarczyły także wiele zabytków ruchomych, w tym kafel płytowy z herbem księcia świdnicko-jaworskiego – Bolka II.



Basteja odsłonięta podczas badań wykopaliskowych przy ul. Konopnickiej (fot. K. Jurewicz)

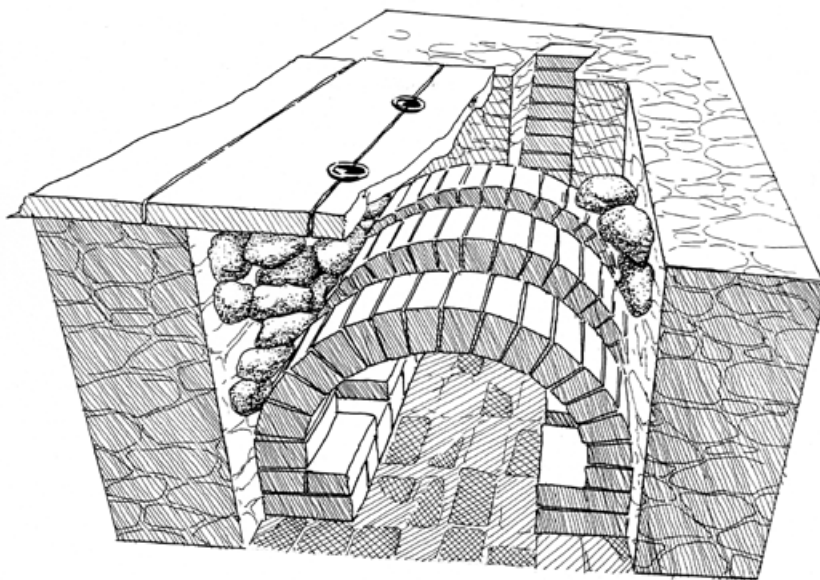
Fragmenty murów obronnych z II i III obwodu, w tym pozostałości cembrowiny fosy, odkrywano podczas badań o ograniczonym zakresie – tzw. nadzorów archeologicznych, które prowadzono przy ul. Bohaterów Getta i al. Niepodległości. Największy jak dotąd odcinek fortyfikacji z okresu średniowiecza i wczesnego okresu nowożytnego (2-poł. XIII-XVI w.) zbadano w miejscu obecnego placu św. Małgorzaty. W 1999 r. odkryto przy jego zachodniej granicy fundamenty południowej części bastei kluczowej, fosę wewnętrzną i reliktury kurtyny z II obwodu murów obronnych. Jednak największych rezultatów badawczych dostarczyła przebudowa pl. św. Małgorzaty w 2009-2010 r. Udało się wówczas rozpoznać przebieg murów miejskich, z I obwodu – na długości ok. 200 m, z II obwodu – na długości 80 m, fragmenty przedbramia i Bramy Kapturowej. Elementy przedbramia, usytuowanej po przeciwnej stronie miasta Bramy Kraszowickiej, zbadano w 2006 r., uwidaczniając ich zarys potem w bruku.

Dla poznania najstarszych dziejów Świdnicy jako ośrodka wczesnolokacyjnego bardzo ważne znaczenie miał program interdyscyplinarnych badań kwartałów zabudowy staromiejskiej prowadzonych w latach: 1994-1997. W ich ramach wykonano badania architektoniczne, archeologiczne i studia historyczne. Te ostatnie na głównie niepublikowanych rękopisach średniowiecznych. Mimo swojego sondażowego charakteru, badania te położyły podwaliny pod dalsze prace wykopaliskowe w ramach miasta zamkniętego obwodem murów, niejednokrotnie wskazując archeologom, co w danym miejscu może się znajdować. Na ich podstawie



Fragment przedbramia Bramy Kraszowickiej odkryty podczas badań wykopaliskowych przy ul. Trybunalskiej (fot. D. Karst)

podjęto próbę rekonstrukcji pierwotnych działek lokacyjnych Świdnicy i pierwotnego planu miasta. Udowodniono, w korelacji z najstarszymi źródłami podatkowymi, iż najstarsze działki mieszczańskie miały szerokość 50 stóp oraz zmienną długość: 150, 175 i 200 stóp, przy stopie równiej 28,8 cm. Postawiono tezę, iż znajdujący się w centrum miasta plac targowy



Rekonstrukcja ogrzewania podłogowego typu hypocaustum odkrytego w kamienicy przy ul. Pułaskiego 19 (rys. K. Karst)

(rynek) miał formę długiego, wrzecionowatego obszaru, sięgającego na wschodzie do kościoła parafialnego (obecnie katedra). Dopiero wskutek wtórnej parcelacji i likwidacji podcieni w kamienicach, jego obszar się skurczył do rozmiaru obecnego. W ramach prowadzonych do tej pory badań archeologicznych, mających przeważnie wrywkowy charakter, odkryto elementy infrastruktury parcel mieszczańskich i domów na nich stojących, w tym studnie, piece typu hypocaustum, ścieki, słodownię, a nawet piec browarniczy pod kocioł warzelny.

Badania archeologiczne średniowiecznej Świdnicy, oprócz zabytków ruchomych, dostarczyły również liczny materiał ruchomego, powiększającego informacje na temat życia codziennego dawnych mieszkańców miasta. Najliczniejsze są w nim naczynia ceramiczne, bądź ich fragmenty, zabytki metalowe i skórzane, drobna plastyka figuralna itp. Rozwijające się inwestycje budowlane w obrębie Starego Miasta i jego najbliższej okolicy stwarzają okazje na kolejne odkrycia archeologiczne, pozwalające na zdobywanie coraz więcej wiedzy na temat kultury materialnej dawnej Świdnicy.

Dobiesław Karst

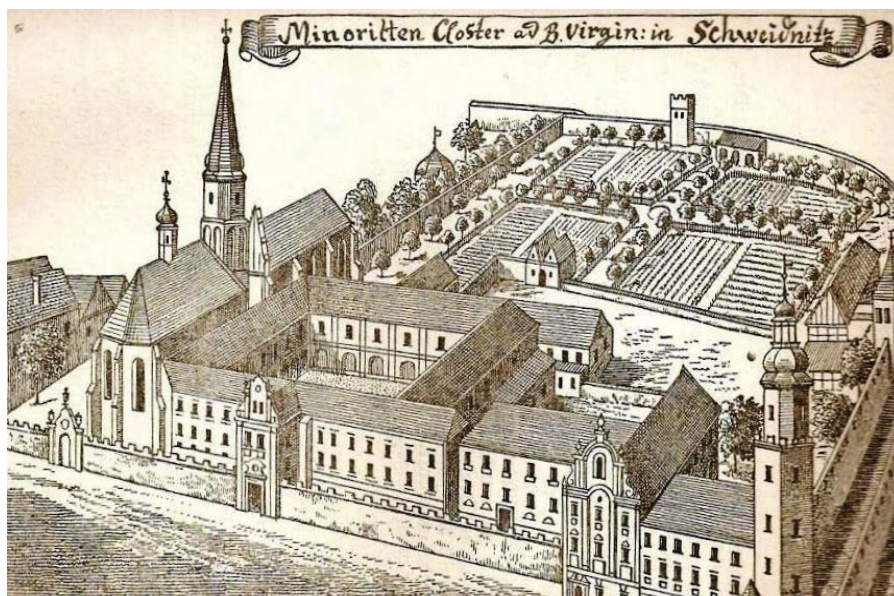


*Manierka pielgrzymia
odkryta podczas badań
archeologicznych na
terenie dawnego klasztoru
dominikanów
– zbiory Muzeum
Dawnego Kupiectwa
w Świdnicy
(fot. M. Buczma)*

ZARYS DZIEJÓW ŚWIDNICY do 1526 r.

Data lokacji Świdnicy nie jest znana. Przypuszcza się, że stosowne decyzje zostały podjęte przez Bolesława II Rogatkę jako władcę jeszcze niepodzielonej dzielnicy śląskiej (1242-1247). W tym czasie przybyli do Świdnicy franciszkanie. Papieski odpust z 13 VI 1249 r. zachęcał do wspierania budowy ich kościoła i klasztoru. W 1250 r. pojawiła się wzmianka o świdnickim proboszczu Hermanie, zaś z 1267 r. pochodzi pierwszy dokument, w którym Świdnicę określono mianem *civitas*. Dotyczył on fundacji pierwszego świdnickiego szpitala pod wezwaniem św. Michała. W związku z tym czas założenia miasta, w świetle braku istnienia innych przesłanek, określa się na lata czterdzieste XIII w., kiedy po najeździe mongolskim z roku 1241 nastąpiła „fala” lokacji na prawie niemieckim. Trudno wyobrazić sobie bardziej dogodnie położenie Świdnicy obejmujące okolice południowego odgałęzienia dawnego traktu handlowego *Via regia*, który prowadził z Lipska do Krakowa oraz sąsiedztwo nowej drogi wiodącej z Wrocławia poprzez dolinę Bystrzycy do Czech.

Za panowania książąt wrocławskich miasto otrzymało dwa znaczące przywileje. Pierwszym z nich było nadane w 1278 r. przez Henryka IV Probusa prawo szrotu, czyli przywilej sprzedaży wina i piwa w beczkach oraz dostarczania go tym, któ-



*Klasztor i kościół
franciszkanów
(ryc. F. B. Werner,
poł. XVIII w.)*

rzy zajmowali się wyszynkiem. W 1285 r. Henryk IV zaopatrzył Świdnicę w tzw. prawo mili. Stanowiło ono, że w promieniu mili od granic miasta formalnie obowiązywał zakaz osiedlania się rzemieślników, budowy jakichkolwiek karczem oraz sprzedaży sukna przez osoby niebędące kupcami świdnickimi. Wielokrotnie później potwierdzone przywileje handlowe nadane przez książąt wrocławskich stały na straży rozwoju świdnickiego handlu i rzemiosła, strzegąc przede wszystkim interesów miejscowych kupców i rzemieślników. Rozwijający się w mieście handel wymagał powołania placówki, która byłaby zdolna wykształcić przedstawicieli powoli krystalizującego się stanu kupieckiego. Obecnie wiadomo, że przynajmniej od trzeciej ćwierci XIII w. istniała w Świdnicy szkoła parafialna. Pierwsze wzmianki o niej sięgają 1284 r., kiedy kierował nią rektor magister Walter.



*Kościół parafialny św.
Stanisława i św. Wacława
(fragment planu
Świdnicy z 1623 r.)
– zbiory Muzeum Dawnego
Kupiectwa w Świdnicy*

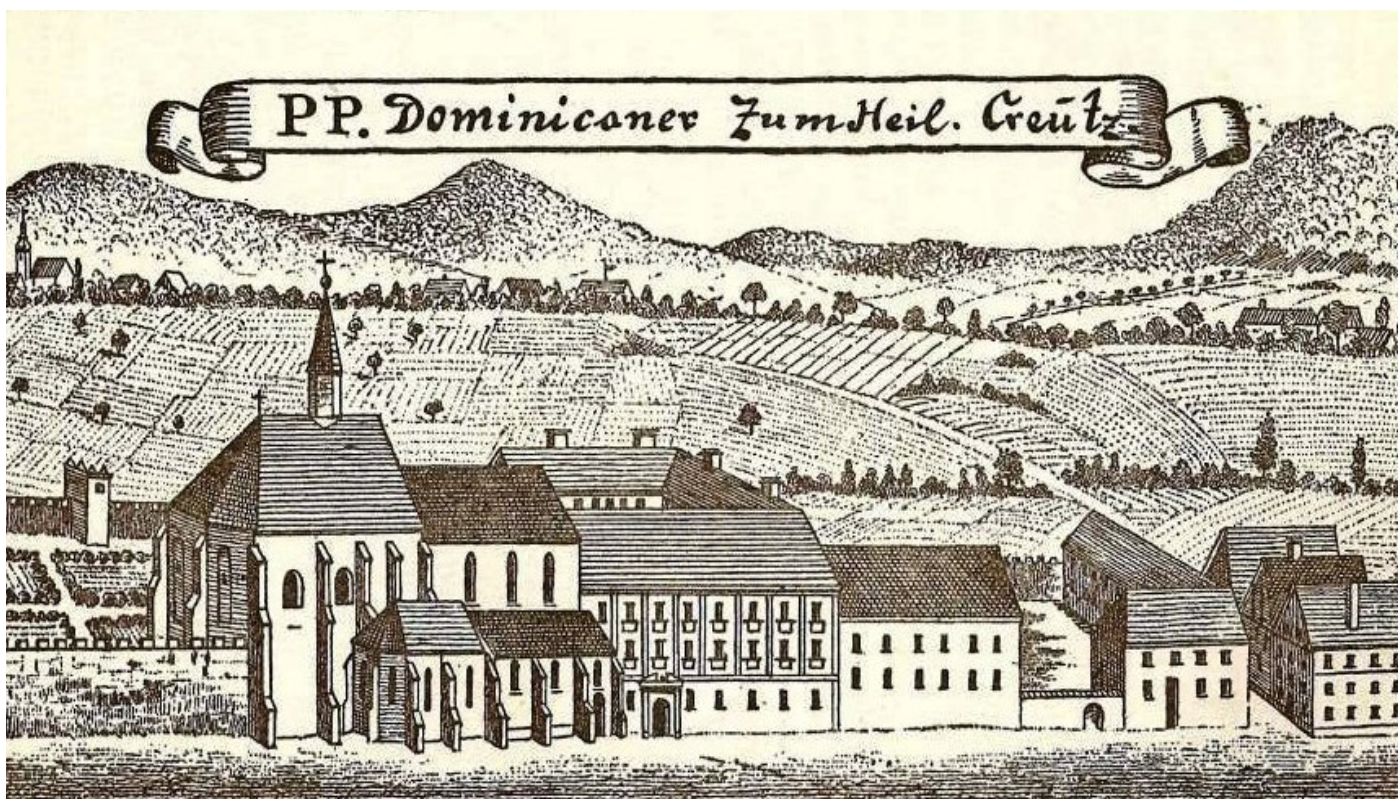


*Kramy bogatych kramarzy
– Muzeum Dawnego
Kupiectwa w Świdnicy
(fot. W. Rośkowicz)*

Wszystko wskazuje, że prowadził on szkołę nieco wcześniej, bo w 1279 lub 1280 r.

Śmierć Henryka IV Probusa (23 VI 1290) stała się przyczyną walk o tron wrocławski, w których stroną był książę głogowski Henryk, mający z Henrykiem IV tzw. układ o przeżycie. W zamian za udziele-

nie pomocy zbrojnej przez księcia jaworskiego Bolka pretendentowi do tronu Henrykowi V legnickiemu, ten ostatni odwdziczył się, darując bratu południową część księstwa wrocławskiego ze Świdnicą, Strzegomiem, Dzierżoniowem, Ząbkowicami, Ziębicami oraz Strzelinem (od 1290). Powstałym w ten sposób księstwem świdnicko-jaworskim rządził Bolko I Surowy (1290-1301). Tym samym rozpoczęło się organizowanie struktur miejskich. Niemal od razu po objęciu panowania przez Bolka I Surowego pojawiła się w źródłach świdnicka rada miejska (16 X 1290). Liczyła ona pięciu członków, którym przewodniczył burmistrz obecny w źródłach od 1293 r. Sądownictwo natomiast leżało w gestii świdnickiej ławy. Wyodrębniona siedziba tych organów, a więc ratusz, powstał najprawdopodobniej w ostatniej dekadzie XIII w. O nadrzędnej roli Świdnicy w księstwie świadczy fakt, że



*Klasztor i kościół dominikanów
(ryc. F. B. Werner, poł. XVIII w.)*

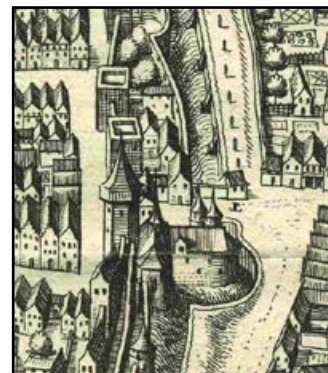
6 I 1293 r. książę Bolko I założył Strzelin na prawie niemieckim według wzoru świdnickiego. Miesiąc później, bo 7 II 1293 r. świdnickie władze udzieliły pouczenia w zakresie form ustrojowych radzie i ławie miasta Raciborza, a także przekazały pojedyncze postanowienia dotyczące prawa miejskiego oraz rzemiosła mieszczanom raciborskim. Dynamiczny rozwój miasta spowodował, że do Świdnicy w niedługim czasie sprowadzono nowy zakon ulokowany około 1300 r. przez Bolka I tuż za murami miasta. Przeniesienia klasztoru dominikanów w obręb murów miejskich w 1309 r. lub 1311 r. dokonał książę Bernard (1307-1326), który przekazał im jurysdykcję książęcą. Za czasów panowania tego księcia miał również miejsce wielki pożar miasta (1313) oraz spalenie na

stosie przynajmniej czterech świdnickich waldensów (1315).

Za panowania Bolka II (1326-1368) ręka inkwizycji dosięgła świdnickie beginki. We wrześniu 1332 r. odbył się u dominikanów ich proces, w którym zostało przesłuchanych 16 kobiet. Wyrok prawdopodobnie nie niósł ze sobą nadmiernie surowych kar. Czasy Bolka II to również okres rozpoczęcia budowy monumentalnego kościoła parafialnego. Kamień węgielny miał być osobiście położony przez Bolka II w 1330 r. Książę w 1340 r. ufundował krzyżowcom z czerwoną gwiazdą komandorię, tzn. przekazał krzyżowcom na własność szpital i jego majątek, którym oni dotąd jedynie zarządzali. Mimo że kondycja finansowa szpitala była dobra, to kilka lat później, w 1347 r. krzyżowcy przekazali



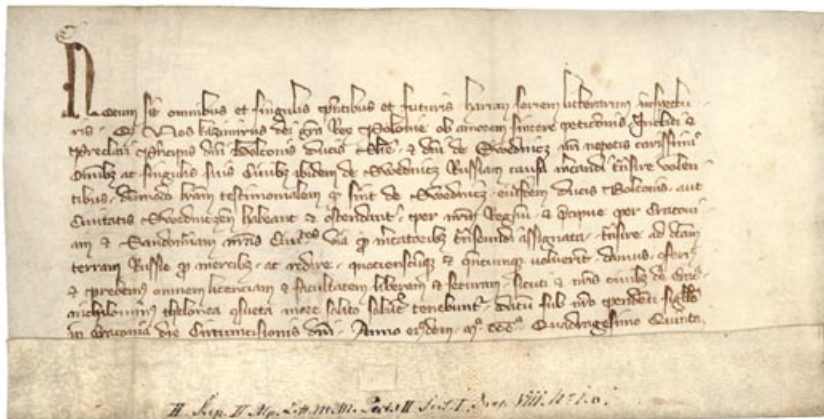
*Kościół św. Mikołaja
(fragment planu Świdnicy, M. Merian, 1650 r.)
– zbiory Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy*



*Świdnicki zamek
(ryc. M. Merian, 1650 r.)
– zbiory Muzeum Dawnego
Kupiectwa w Świdnicy*



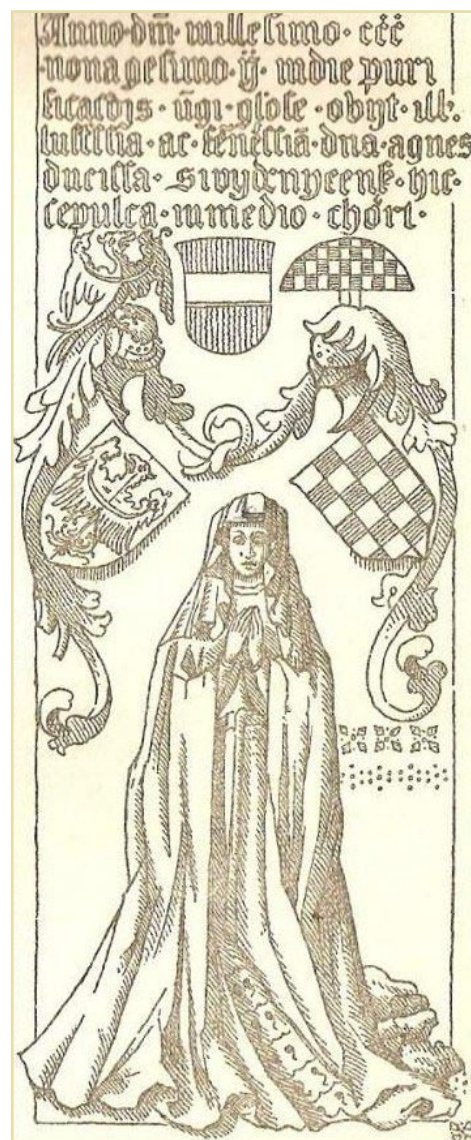
*Kościół krzyżowców
z czerwoną gwiazdą
(ryc. fragment planu
Świdnicy z 1623 r.)
– zbiory Muzeum Dawnego
Kupiectwa w Świdnicy*



Przywilej Kazimierza
Wielkiego dla kupców
świdnickich z 1345 r.
– zbiory Archiwum
Państwowego we Wrocławiu

opiekę nad instytucją i jej majątkiem radzie miasta, sobie pozostawiając jedynie sprawowanie funkcji duszpasterskich. Kolejne lata zapisały się w dziejach miasta jako czas grozy związanej z epidemią dżumy, która nawiedziła Świdnicę w 1360 r. Liczba ofiar zarazy była ogromna, co skłoniło miasto do wystarania się o pozwolenie na założenie poza murami nowego cmentarza. Wybudowano na nim również kaplicę cmentarną, przekształconą później w kościół św. Mikołaja. Natomiast w 1361 r. Świdnicę spopielił kolejny wielki pożar, w wyniku którego książę zwolnił miasto na cztery lata od danin i wydał zarządzenie mające na przyszłość chronić je przed ogniem. Właściwa realizacja postanowień pozostawała pod nadzorem rady miejskiej, która zdecydowała o tym, że budynki w mieście nie mogły być wznoszone z gliny i drewna ani kryte gontem. Budowle miejskie miały być murowane do poziomu pierwszego piętra, aby w ten sposób móc łatwiej zapobiegać pożarom.

Doniosłym momentem w dziejach miasta było nadanie Świdnicy przez Bolka II 30 IX 1363 r. pełnego prawa magdeburskiego. Jeśli idzie o sądownictwo, to miasto pełniło rolę zwierzchnią wobec innych ośrodków na Śląsku. W wypadku jakichkolwiek wątpliwości natury prawnej ława miejska Świdnicy zwracała się z prośbą o pouczenie do ławy Magdeburga. Bolko II w ciągu swego panowania ugruntował nie tylko pozycję Świdnicy jako ośrodka stołecznego, ale zjednoczywszy w 1346 r., po śmierci stryja Henryka II jaworskiego,



Epitafium księżnej Agnieszki
(wg H. Schubert)



*Chór Mieszczan w kościele
parafialnym św. Stanisława
i św. Wacława
(fot. A. Dudzińska)*

obie części księstwa świdnicko-jaworskiego, stał się najbardziej samodzielnym księciem Śląska. Miasto zawdzięczało mu szerokie uprawnienia sędziowskie, prawo bicia monety oraz prawo mili, prawo magdeburskie, z którego mogły brać wzór inne miasta, wreszcie tzw. prawo małżeńskie, regulujące prawa spadkowe i obowiązujące jeszcze przez długie stulecia. Bolko II w 1336 r. włączył również Nowe Miasto „do prawego miasta Świdnicy”, czyli do właściwej gminy miejskiej, poprzez jego „okopanie i umocnienie”. W dalszym ciągu kontynuował propolską politykę swych poprzedników. Swego wuja, króla polskiego Kazimierza Wielkiego, posiłkował w walkach z Luksemburgami. Co więcej, sam odpierał najazdy króla czeskiego Jana Luksemburskiego i nawet najechał księstwo opawskie w odwecie za zajęcie Kamiennej Góry w 1345 r. Przypuszczalnie w zamian za zbrojne wsparcie w tym samym roku Kazimierz Wielki udzielił świdnickim kupcom przywileju wolnej drogi handlowej na Ruś. Poza uprawianiem przez świd-

nickich kupców handlu dalekosiężnego, również na miejscu odbywały się początkowo dwa duże jarmarki. Z czasem ich liczba wzrosła do czterech: około pierwszej niedzieli Wielkiego Postu, na św. Urbana (5 V), św. Dominika (6 VIII) i św. Galla (16 X), kiedy to handlowano bydłem pędzonym do Świdnicy ze Śląska, Czech i ziem polskich.

W połowie XIV w. Śląsk został inkorporowany do grona ziem Korony czeskiej. Faktyczny ośrodek decyzyjny przesunął się stopniowo w stronę Pragi, na co miała wpływ zmiana orientacji politycznej Bolka II. Uwidoczniło się to już w 1350 r., gdy książę na mocy pokoju zawartego w Świdnicy (1350) zobowiązał się, że nie będzie dysponował swymi ziemiami bez porozumienia z Karolem IV Luksemburskim, a rajcy miast książęcych zobowiązali się do służby Karolowi. Bolko konsekwentnie realizował swe postanowienia, co zostało potwierdzone przy okazji zapisu księstwa w 1353 r. oraz hołdu miast



*Wygnanie Żydów ze Świdnicy
– kościół parafialny
św. Stanisława i św. Wacława
(fot. M. Buczma)*

przy objęciu spadku po Bolku przez króla czeskiego Wacława IV w 1369 r., kiedy miejscowe stany stały się gwarantem układów z Luksemburgami. Po śmierci Bolka II w 1368 r. władzę sprawowała wdowa po nim, księżna Agnieszka (1368-1392), która musiała stawić czoła konfliktom pospólstwa z patrycjatem o udział w sprawowaniu władzy w mieście. Wbrew woli księżnej, rada miejska w 1389 r. wydała wilkierz, na mocy którego wprowadzono nowy regulamin wyborów do rady. W 1391 r. księżna w rewanżu uznała, że urząd wójta jest przez miasto niewłaściwie sprawowany i unieważniła akt wykupu z 1371 r. Zażądała również 550 grzywien srebra za ponowną jego sprzedaż. Doprowadziło to do buntu cechów. Księżna zwołała do Świebodzic siły zbrojne w osobach popierającego ją rycerstwa i dekretem z 23 VI 1391 r. odwołała radę miejską, unieważniając nowe prawo wyborcze. Zadłużona władczyni za odpowiednią opłatą sukcesywnie pozbywała się na rzecz miasta swych praw. Poza zbyciem wójtostwa dziedzicznego w 1371 r. sprze-

dała ona miastu na czas określony prawo bicia monet. Zobowiązania księżnej, która pozostawała dłużniczką Żydów, spowodowały jej niechęć do nich. Zwiastunem przyszłych antyżydowskich wystąpień w Świdnicy stała się ugoda, którą Żyd Nassau zawarł z Agnieszką 17 VIII 1389 r. Miał on wówczas wyznać, że dopuścił się „niegodziwości wobec Przenajświętszego Sakramentu”. Skonfliktowana z miastem, zadłużona i schorowana księżna zmarła w 1392 r. Świdnica, na mocy wcześniejszych ustaleń, znalazła się pod panowaniem króla Wacława IV.

W imieniu króla czeskiego rządy w księstwie świdnicko-jaworskim objął tzw. starosta krajowy. Według początkowo nieprzestrzeganego prawa miał nim zostać ten, kto należał do stanu rycerskiego księstwa. W późniejszym czasie postanowienie to obchodzono w ten sposób, że pochodzący z Czech starostowie nabywali włości położone na terenie księstwa, w ten sposób stając się członkami miejsco-



wego stanu rycerskiego. W 1396 r. król Wacław IV ustanowił „sąd dwunastu”, któremu przewodniczył starosta krajowy powołujący na sędziów sześć osób spośród szlachty oraz sześciu mieszczan. Jego zadaniem było rozstrzyganie spraw przekazywanych mu przez utworzony jeszcze przez Bolka II „sąd sześciu mężów”. Od wyroku „sądu dwunastu” nie było już apelacji. W 1393 r. miasto nawiedził kolejny wielki pożar. Ogromne zniszczenia spowodowały, że Wacław IV uwolnił je na cztery lata od czynszów i podatków. Jednak gdy Świdnica po raz kolejny padła ofiarą ognia w czerwcu 1406 r., rada wydała zarządzenie, które nakazywało w razie pożaru natychmiastową rozbiórkę sąsiedniego domu znajdującego się w kierunku wiejącego wiatru.

Po zmarłym w 1419 r. królu czeskim Wacławie IV panowanie objął jego brat, król węgierski Zygmunt Luksemburski, uznany za króla Czech dopiero w 1436 r. Przyczyną takiego stanu rzeczy byli husyci, którzy zapanowali tam po zgonie Wacława IV. Miasto otrzymało od Zygmunta w 1420 i 1421 r. potwierdzenie

dotychczasowych przywilejów. W 1423 r. podtrzymał on dekret Wacława IV zezwalający władzom miejskim na aresztowanie i oddawanie pod sądy rycerzy rozbójników (tzw. raubritterów), którzy zbrojnie napadali i łupili kupców. Świdnica nie uchroniła się od najazdu husytów, którzy 29 I 1429 r. po odstąpieniu od oblężenia spalili przedmieścia, po czym wyruszyli w kierunku Strzegomia, a następnie przez Żąbkowice Śląskie i Hrabstwo Kłodzkie powrócili do Czech. Doświadczenia świdniczan nabyte podczas obrony miasta przed husytami zaowocowały decyzją o utrzymywaniu od 1434 r. w Świdnicy własnego puszkarza. Stłumienie ruchu husyckiego w połowie lat 30. XV w. nie oznaczało trwałego uspokojenia sytuacji ani na Śląsku, ani w Świdnicy. Już w połowie XV w. wybuchła fala nienawiści wobec Żydów, którą wzniecił franciszkanin Jan Kapistran. Antyżydowskie represje nie ominęły Świdnicy. Prawdopodobnie mogły one mieć miejsce 28 V, ewentualnie 24 VI 1453 r. Ich apogeum nastąpiło, kiedy spalono na stosie dziesięciu mężczyzn i siedem kobiet wyznania mojżeszowego. Pozostałych przedstawicieli gminy



*Półgroszki świdnickie
– zbiory Muzeum Dawnego
Kupiectwa w Świdnicy*

wypędzono z miasta, a ich majątki skonfiskowano. 7 V 1454 r. król nakazał likwidację synagogi i przekształcenie jej w kościół Bożego Ciała, a 26 VII 1457 r. wydał rozporządzenie *De Judeos non tolerandis*, które zawierało zakaz osiedlania się Żydów w Świdnicy „na wieczne czasy”. W połowie XV w. miasto otrzymało od króla Władysława Pogrobowca jeden z najbardziej znaczących przywilejów. Świdnica zyskała oficjalny przywilej herbowy wystawiony 29 XI 1452 r. Umieszczony w dokumencie wizerunek herbu obowiązywał do 1966 r., a następnie został przywrócony uchwałą rady miejskiej z 28 I 1999 r. Czteropolowy herb, mający w 1452 r. zastąpić dotychczasowy wizerunek gryfa, przedstawiał wyobrażenie gryfa, dzika oraz dwóch królewskich koron symbolizujących zwierzchnią władzę królewską nad miastem.

1. ćwierć XVI w. to czas narastających sporów wewnętrznych między patrycjatem a cechami. Przyczyną tego stanu rzeczy były próby ujednolicenia śląskiego systemu monetarnego. W 1511 r. sejm śląski nakazał wycofanie z obiegu dotychczasowych halerzy. Niekorzystne przeliczanie starej monety wywołało ruchy w mieście. W świdnickiej mennicy, otwartej w 1517 r. na mocy decyzji króla Ludwika II Jagiellończyka, w latach 1517-1528 bito półgroszki świdnickie, podobne, ale mające mniejszą zawartość kruszcu, do polskich półgroszy koronnych. Król polski Zygmunt Stary 21 V 1518 r. zakazał przyjmowania monety świdnickiej. Stopniowo podupadał handel z Koroną, co generowało niezadowolenie cechów. Wybuch powstania pospółstwa, znanego w historiografii jako spór monetarny – *Pölerei*,

nastąpił 7 I 1522 r., kiedy to 35 przedstawicieli patrycjatu, w obliczu długiej listy zarzutów ze strony pospółstwa, opuściło miasto zabierając ze sobą pieczęć i kasę miejską. Zwołana przez króla Ludwika do Pragi rada miejska wraz z delegacją cechów została powiadomiona, że król polecił rozstrzygnąć spór Jerzemu margrabiemu brandenburskiemu. Ów wyznaczył termin stawienia się delegacji we Wrocławiu. Tam oskarżył świdniczan o podżeganie do buntu i przywłaszczenie uprawnień rady miejskiej. W dniu 12 VII 1522 r. na wrocławskim Rynku stracono 3 z 17 jej członków. Po wielu perturbacjach 19 XI 1522 r. król orzekł, że spór między radą a cechami został zakończony i nakazał posłuszeństwo dawnej radzie, która i tak długo nie utrzymała się w mieście. W końcu 2 III 1524 r. zawarto ostateczną ugodę. Pozwolono starej radzie działać do wyborów jesiennych 1524 r., natomiast sprawę monety miał uregulować sejm stanowy księstwa.

Schyłek 1. ćwierci XVI w. przyniósł, po kilku latach działań nieformalnych, początek procesu reformacji w Świdnicy (1524 r.). Wtedy do kościoła parafialnego wprowadzono pierwszego luteranckiego kaznodzieję. Pomimo szybkiego zwycięstwa nauki Lutera wśród większości mieszczan (pozostałych kierunków reformacji nie tolerowano) i opowiedzenia się za nią rady miejskiej (1525), okres stopniowej „protestantyzacji” fary ciągnął się do 1561 r. Po śmierci Ludwika Jagiellończyka, który w 1526 r. zginął w bitwie pod Mohaczem, zakończył się na Śląsku okres panowania czeskiego. Świdnica na ponad 200 lat stała się częścią państwa rządzonego przez austriackich Habsburgów.

Agnieszka Dudzińska

OKRES HABSBURSKI W DZIEJACH ŚWIDNICY (1526-1740)

W 1526 r. Węgry stanęły w obliczu najazdu tureckiego. W bitwie pod Mohaczem, mającej powstrzymać najeźdźców, poległ Ludwik Jagiellończyk, król Węgier i Czech. Na mocy zawartego wcześniej, w 1515 r., układu dynastycznego obydwa królestwa przeszły pod panowanie austriackich Habsburgów. Śląsk, jako część monarchii czeskiej, zyskał zatem nowych władców. Panowanie Habsburgów na Śląsku trwało ponad dwa wieki, aż do roku 1742, kiedy to po tzw. pierwszej wojnie śląskiej monarchia habsburska została zmuszona do odstąpienia Śląska i Hrabstwa Kłodzkiego Prusom.

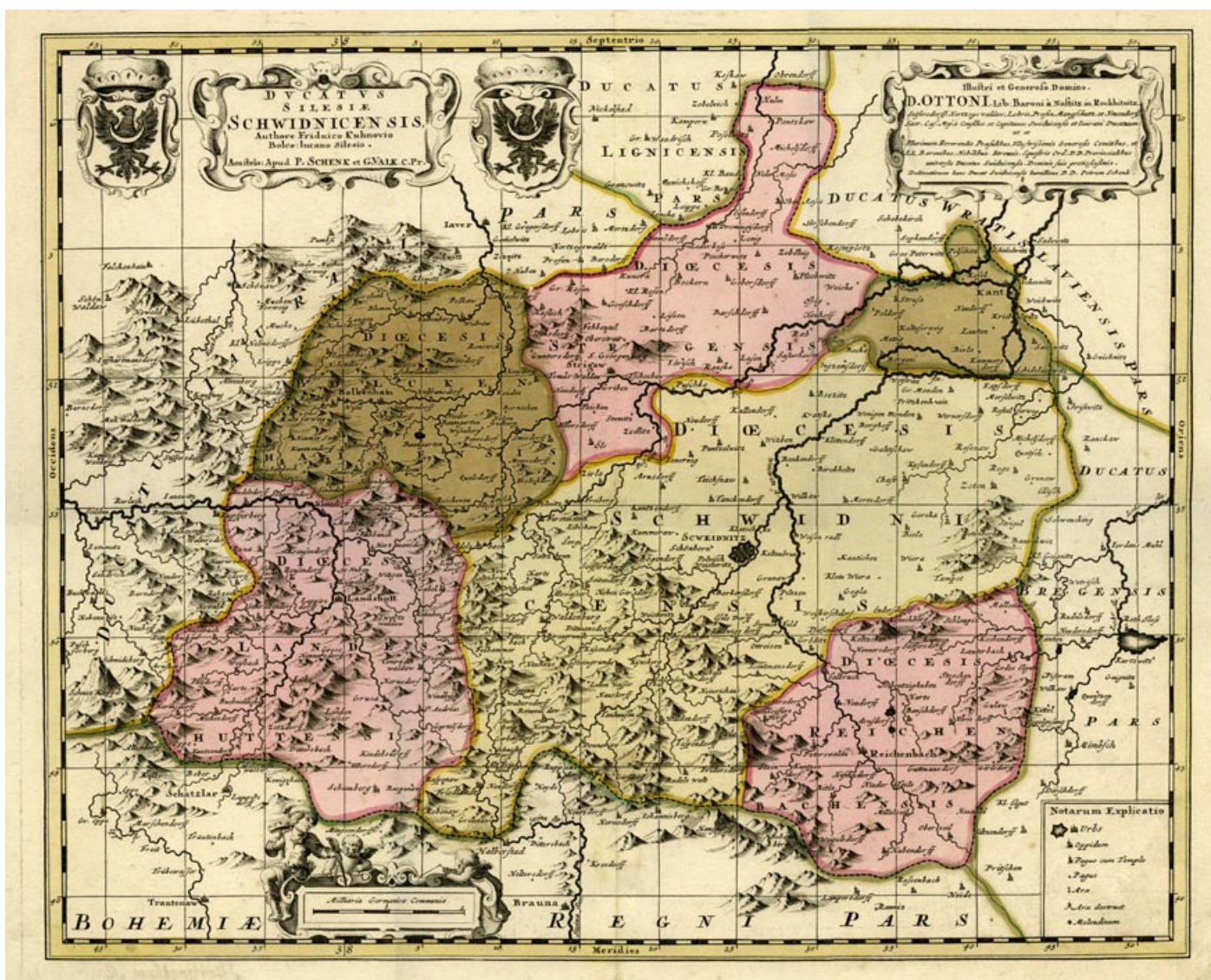
Nowy władca Śląska, Ferdynand I, król czeski (późniejszy cesarz rzymski narodu niemieckiego), a także jego następcy dążyli do systematycznego ograniczenia sporej autonomii Śląska. Wyrażało się to w stopniowym pomniejszaniu kompetencji zarówno sejmu krajowego (tzw. stany śląskie), jak i sejmików poszczególnych ziem oraz uprawnień samorządów miejskich, a także poddaniu organizacji cechowych kontroli państwa. Wprowadzono nowy system podatkowy, zaczęto tworzyć nowe urzędy podległe bezpośrednio cesarzowi. Proces ten, z różnym nasileniem, trwał przez cały okres panowania Habsburgów. Natomiast Śląsk zachował w dużym stopniu dawny podział polityczno-administra-

cyjny. Kraj dzielił się nadal na księstwa – bądź dziedziczne korony czeskiej, bądź rządzone przez dziedzicznych książąt. Prócz tego istniało kilka niewielkich tzw. państwek stanowych. Księstwa dziedziczne podlegały bezpośrednio władzy cesarskiej, natomiast pozostające w rękach poszczególnych książąt zachowały pewną niezależność.

Księstwa świdnickie i jaworskie były księstwami dziedzicznymi korony. Mimo tego zachowały jednak pewne uprawnienia. Np. wszystkie księstwa miały obowiązek składać cesarzowi hołd we Wrocławiu. Natomiast mieszkańcy księstwa świdnickiego mieli prawo składać takowy w Świdnicy.

Te dwa stulecia zaznaczyły się w dziejach Świdnicy z jednej strony rozwojem gospodarczym (XVI w. i pocz. XVII w.), z drugiej – licznymi konfliktami zarówno na tle społecznym, jak i religijnym.

Wiek szesnasty to okres bujnego rozwoju gospodarczego. Świdnica stała się ważnym centrum zarówno produkcji rzemieślniczej, jak i handlu. Szczególnie rozwinęła się tu produkcja słynnego świdnickiego piwa oraz wyrobów metalowych i sukna. Samych piwowarów było w mieście około dwustu. Miasto utrzymywało ożywione stosunki handlowe z wieloma



Mapa księstwa świdnickiego
z kon. XVII w.
– zbiory Muzeum Dawnego
Kupiectwa w Świdnicy

krajami, m.in. Niemcami, Włochami, Niderlandami, Francją, Hiszpanią i Rosją. Szczególne miejsce w wymianie handlowej zajmowały ziemie Rzeczypospolitej.

Do Polski w dużych ilościach wywożono piwo, noże i sukna, natomiast przywożono na Śląsk produkty rolne, skóry, futra, miód, воск, śledzie, len i płótna. Koniunktura gospodarcza trwała aż do wojny trzydziestoletniej (1618-1648), która spowodowała ruinę gospodarczą nie tylko Świdnicy, ale i całego Śląska. Mozolna odbudowa życia gospodarczego w II połowie XVII w. oraz w I połowie w. XVIII nie zdołała jednak przywrócić miastu poprzedniej świetności ani znaczenia ekonomicznego.

Szesnastowieczna Świdnica był dużym na owe czasy zespołem miejskim. W połowie XVI w. liczyła ponad 11 tys. mieszkańców i posiadała ok. 1400 domów. Była najważniejszym – po Wrocławiu – ośrodkiem gospodarczym i administracyjnym Śląska.

Miasto posiadało w omawianym okresie znaczne dobra ziemskie. Należało do niego – w całości lub częściowo – 12 wsi z 232 gospodarstwami chłopskimi. Do miasta należał też spory areał lasów. Właścicielami ziemskimi byli również bogaci mieszcianie. Dużą rolę w życiu miasta odegrali w tym okresie problemy religijne. Już w latach dwudziestych XVI w. zaznały się tu wpływy reformacji zapoczątk-

kowejanej przez Marcina Lutra. Wprawdzie powołanie pierwszego luterńskiego pastora miało miejsce dopiero w 1561 r., ale nauka Lutra zyskała tu wielu zwolenników o wiele wcześniej. Już pod koniec lat dwudziestych ujawniła się w rejonie Świdnicy silna sekta anabaptystów, społecznie radykalnego odłamu reformacji luterńskiej. Konflikty między katolikami a protestantami trwały w ciągu całego omawianego okresu, a ich szczytową fazą była wojna trzydziestoletnia (1618-1648),

„herezji” na swym terytorium. Temu celowi służył m.in. tzw. edykt redukcyjny wydany w 1653 r., odbierający luteranom wszystkie kościoły przy równoczesnym zakazie budowy nowych. Wyjątek uczyniono, w oparciu o gwarancje pokoju westfalskiego, dla trzech świątyń zwanych „kościołami pokoju”: w Głogowie, Jaworze i Świdnicy. Protestanci jednak w dziedzicznych księstwach habsburskich byli szykanowani aż do końca omawianego okresu. Między innymi pozbawiono ich



która spustoszyła prawie całą środkową Europę i jak wspomniano wyżej, walnie przyczyniła się do upadku zarówno gospodarczego, jak i politycznego Śląska, zwłaszcza Świdnicy. Protestantyzm zakorzenił się w księstwie świdnickim bardzo mocno, toteż w dobie kontrreformacji, zwłaszcza po zakończeniu wojny trzydziestoletniej, luteranie byli tu poddawani różnym szykanom. Habsburgowie, gorliwi katolicy, dążyli do maksymalnego ograniczenia

możliwości sprawowania urzędów, zabroniono tworzenia i utrzymywania własnych szkół oraz utrudniano praktyki religijne. Niewielkie złagodzenie oficjalnego kursu wobec protestantów nastąpiło dopiero w wyniku tzw. konwencji w Altranstädt w 1707 r.

Szczególnie dramatycznym okresem w dziejach miasta była wspomniana już wojna trzydziestoletnia. Miasto przecho-

*Świdnica ok. 1650 r.
– zbiory Muzeum Dawnego
Kupiectwa w Świdnicy*

dziko kilkakrotnie z rąk do rąk obydwu walczących stron. Kolejne oblężenia, nakładane na mieszkańców kontrybucje, kwaterunki wojsk doprowadziły miasto do całkowitej ruiny. W wyniku wojny ludność miasta zmniejszyła się do ok. 5000, zniszczone zostało ponad 70% zabudowy.

Wiek szesnasty był okresem rozwoju kultury renesansowej. Znalazła ona swe odbicie również w Świdnicy. W roku 1561 powstała tu słynna ewangelicka szkoła łacińska, zarazem pierwsza szkoła typu średniego w mieście, przygotowująca młodych świdniczan do studiów uniwersyteckich. Z miastem związani byli pisarze – humaniści: Caspar Ursinus Vaelius (Bernhardi), Franciszek Faber, a w XVII w. poeta-mistyk Daniel Czepko von Reigersfeld. W I poł. XVIII w. pobierał tu nauki i tworzył swe wczesne utwory Johann Chrystian Günter, preromantyk, najwybitniejszy niemieckojęzyczny poeta tej doby. Tutaj wychowała się i rozwijała swe zainteresowania pierwsza kobieta – astronom Maria Kunitz, autorka słynnego traktatu „Urania propitia...”. W Świdnicy pracowali na przełomie XVII i XVIII w. dwaj wybitni przedstawiciele rzeźby barokowej: Johann Riedel oraz Georg Leonhard Weber. Tutaj mieszkał i pracował w tym samym okresie znany malarz Franz Heigel. Ze Świdnicy pochodził jeden z najwybitniejszych kompozytorów doby renesansu Thomas Stölzer. Stąd też pochodził i tutaj działał wybitny muzyk Christoph Ortlob. Tutaj, na przełomie XVII i XVIII w., był diakonem w Kościele Pokoju Benjamin Schmolck, autor ponad tysiąca wierszy i pieśni religijnych śpiewanych w kościołach ewangelickich po dziś.

Świdnickie mieszczaństwo było bogate, w mieście nie brakowało też jednak biedoty. Między zamożnym patrycjatem a ubogimi grupami ludności dochodziło do konfliktów, choć nie na tyle silnych, by naruszyć istniejący porządek. Miasto objęło jednak częściową opieką najuboższych. Utworzono tzw. Urząd Dobroczynności Społecznej (in. Jałmużniczy), który przejął szpitale i opiekę nad najuboższymi od kurczących się, w miarę postępu reformacji, zakonów. Powołano urząd tzw. fizyka miejskiego, który czuwał nad porządkiem i stanem sanitarnym miasta, zajmował się szpitalami, przytułkami, leczeniem biedoty, nadzorował pracę lekarzy, aptek i łaźni. W 1560 r. wydano pierwszą „Ordynację o porządku w mieście” – zbiór przepisów dotyczących porządku i higieny, ustalającą ramy moralnego zachowania, przeciwdziałającą występkom. W 1600 r. Świdnica otrzymała pierwszy wodociąg doprowadzający wodę do studni miejskich.

Znaczące zmiany w życiu miasta pojawiły się po przejściu pod panowanie pruskie. Ale to już następny okres.

Stanisław Kotelko

DZIEJE ŚWIDNICY od 1741 r. do ZAKOŃCZENIA II WOJNY ŚWIATOWEJ

Wojska pruskie 6 XII 1740 r. pod dowództwem króla Fryderyka II wkroczyły na Śląsk i po kilkunastu dniach zajęły Świdnicę (1 I 1741). W listopadzie 1741 r. król wydał dekret, na mocy którego wprowadzono na Śląsku nowy podział administracyjny (w miejscu księstw utworzono powiaty). W 1747 r. z polecenia Fryderyka II rozpoczęto budowę twierdzy świdnickiej. Prace te poprzedzono przygotowaniem projektów oraz wzniesieniem magazynów dla potrzeb wojska. Twierdzę projektowali i budowali wybitni inżynierowie, z których najslawniejszym był gen. G. C. de Walrave. Główne prace prowadzono w latach 1747-1754. Wybudowano forty, reduty, flesze, hangardy i inne dzieła obronne. Wzniesiono także koszary, piekarnie, założono cmentarz garnizonowy. Podczas prac fortyfikacyjnych zlikwidowano przyległą do miasta wieś Schreibendorf (obecnie teren parku Centralnego i pl. Ludowego). Powstanie twierdzy spowodowało ograniczenie rozwoju miasta na ponad 100 lat. W trakcie wojny siedmioletniej (1756-1763) oraz po jej zakończeniu fortyfikacje modernizowano. Na uwagę zasługuje zbudowanie na Fleszy Nowomłyńskiej stanowisk pierwszej staropruskiej baterii kazamatowej.

Podczas wojny siedmioletniej (1756-1763) Świdnica była czterokrotnie oblegana.

Dwukrotnie zdobyły ją wojska austriackie (1757, 1761) i pruskie (1758, 1762). Obleżenia przyniosły znaczne straty, podczas nich spłonęło 230 domów, a 375 dalszych uległo uszkodzeniom. W 1761 r. Fryderyk II założył pod osłoną twierdzy świdnickiej, w pobliżu Bolesławic i sąsiednich wsi, umocniony obóz wojskowy. W nim 54 000 żołnierzy pruskich zostało



*Relikty Fleszy Nowomłyńskiej
(fot. W. Rośkowicz)*

otoczonych przez ponad dwukrotnie silniejszą armię austriacko-rosyjską. Do bitwy jednak nie doszło. Po opuszczeniu obozu przez wojska pruskie i oddaleniu się ich od Świdnicy Austriacy niespodziewanym nocnym atakiem z 30 IX na 1 X 1761 r., w ciągu kilku godzin, przy użyciu dużej liczby drabin zdobyli twierdzę.

W następnym roku pod Burkatowem i Lutomią rozegrała się jedna z ostatnich bitew wojny siedmioletniej (21 VII 1762). Po zwycięskiej batalii Fryderyk II podjął oblężenie twierdzy i ją zdobył. Podczas walk doszło do słynnej „wojny minerskiej”. Polegała ona na kopaniu podziemnych chodników i zakładaniu w nich ładunków wybuchowych (tzw. kul Belidora). Detonując ładunki niszczone fortyfikacje. Obróńcy starali się temu przeciwdziałać, umieszczając w specjalnie przygotowanych chodnikach kontrminowych własne ładunki wybuchowe, które w odpowiednim momencie odpalano i w ten sposób zawałano podkopy wroga.

W okolicach Świdnicy wydobywano już od średniowiecza rudy srebra i oło-

W XVIII w. nadal w mieście odbywał się jarmark na św. Galla. W 1784 r. naliczono na nim 5108 sztuk bydła, 2799 świń, 296 baranów oraz 168 koni. W tym okresie w Świdnicy oraz przylegającej do niej wsi Kleczków powstały pierwsze manufaktury. Wytwarzano w nich wstążki jedwabne, sukno, wyroby skórzanе. Na pocz. XIX w. w mieście produkowano m.in. skórzanе i wełniane rękawiczki, pończochy, krochmal, mydło, świeczniki, puder do włosów, pierniki oraz tabakę. Na uwagę zasługuje wprowadzenie stałego oświetlenia ulic latarniami z lampami olejowymi (1791).

Podczas budowy w połowie XVIII w. umocnień twierdzy częściowo zniszczono założony w 1360 r. cmentarz św. Mikołaja (obecnie w tym miejscu jest pl. 1000-lecia Państwa Polskiego). Przez to, a także z powodu wprowadzenia w 1776 r. przez władze pruskie zakazu chowania zmarłych w miastach w Świdnicy założono nowe miejsca pochówku. Powstały dwa cmentarze katolickie: św. Mikołaja – przy pl. Wojska Polskiego (1790) oraz dla ubogich (pomiędzy ul. Pionierów i ul. Traugutta). W mieście funkcjonował także cmentarz garnizonowy (pomiędzy ulicami: Armii Krajowej, Wałbrzyską i Kolejową). Ludność ewangelicka chowała zmarłych na cmentarzu na pl. Pokoju.

W XVIII w. na kontynencie europejskim powstawały loże masońskie. Były one ogniskami oświecenia i działalności filantropijnej, występowały przeciwko ówczesnemu stanowi podziałowi społeczeństwa. W Świdnicy, w której nowe idee znalazły zwolenników, założono loże Herkules (1770) i Prawdziwej Zgody (1788).

wiu (m.in. w rejonie Bojanic, Bystrzycy Górnej, Modliszowa, Witoszowa Górnego i Złotego Lasu). Złóża nie były wielkie i szybko ulegały wyczerpaniu. W okolicznych lasach nadal są widoczne hałdy, szyby i sztolnie związane z działalnością górnictwem. Świdnica była nawet krótko – w 1779 r. siedzibą Urzędu Górniczego.



Zasypane wejście do sztolni kopalni Segen Gottes na zboczu Widnej Góry k. Bystrzycy Górnej (fot. W. Rośkowicz)



Po wypędzeniu w 1457 r. z miasta Żydów „po wieczne czasy” dopiero z 1799 r. pochodzi informacja o pierwszej osobie tej narodowości zamieszkałej w Świdnicy (według innych źródeł osiadł on w mieście w 1807 r.). Liczba Żydów wzrastała i już w 1815 r. zakupili oni teren na cmentarz (przy obecnej ul. Esperantystów). W 1877 r. przy al. Niepodległości wybudowano synagogę.

W 1802 r. władze państwowe Prus w części byłego kolegium jezuickiego (w tym miejscu obecnie Świdnicka Kuria Biskupia) oraz konwikt jezuickiego (obecnie Dom Handlowy „Świdniczanin” przy ul. Spółdzielczej 14) utworzyły zakład poprawczy i zarazem dom pracy przymusowej. Był on przeznaczony dla kobiet i mężczyzn.

Na początku 1807 r. Świdnicę oblegały wojska napoleońskie, które ją zdobyły 16 II 1807 r. Francuzi okupowali miasto niemal do końca 1808 r. W tym czasie przystąpili oni do likwidacji umocnień, nie zniszczyli ich jednak zupełnie i kilka lat póź-

niej zostały one częściowo odbudowane. Po klęsce Wielkiej Armii w Rosji w 1812 r. wojska rosyjskie wkroczyły na początku 1813 r. na Śląsk. Zawarto wówczas sojusz pomiędzy Prusami i Rosją. W dniach od 1 do 6 VI 1813 r. w Grodziszczu koło Świdnicy znajdowała się główna kwartera cara Aleksandra I, wielkiego księcia Konstantego oraz króla Prus Fryderyka Wilhelma III. Nad rzeką Piławą założono warowny obóz sojuszników wojsk.

W 1810 r. w Prusach sekularyzowano zakony i dobra kościelne. Wywłaszczoną własność kościelną przeznaczano na cele świeckie. Sekularyzacja objęła również zakony działające w Świdnicy, gdzie, z wyjątkiem urszulanek, zlikwidowano inne zgromadzenia zakonne (jeszcze w 1776 r. na Śląsku nastąpiła kasacja zakonu jezuitów). W ciągu XIX w. kościoły i klasztory dominikanów oraz franciszkanów rozebrano. W klasztorze kapucynów w 1812 r. miasto otworzyło szpital dla ubogich, natomiast kościół poklasztorny stał się ewangelickim kościołem garnizonowym (1818).

*Synagoga przy
al. Niepodległości
– zbiory Muzeum Dawnego
Kupiectwa w Świdnicy*

Po klęsce Prus w okresie wojen napoleońskich przeprowadzono w tym kraju głębokie reformy. Miały one wzmocnić państwo. W ich wyniku nastąpił również powolny rozwój Świdnicy. Po reformie administracyjnej na Śląsku w 1816 r. Świdnica wraz



*Szaniec na wzgórzu
w pobliżu Makowic
(fot. W. Rośkowicz)*

z powiatem weszła w skład nowo utworzonej rejencji dzierzoniowskiej. Po jej likwidacji w 1820 r. należała ona aż do 1945 r. do rejencji wrocławskiej. Z inicjatywy burmistrza B. Kusche w 1819 r. powstała Miejska Kasa Oszczędności. W 1821 r. rada miejska podjęła decyzję o budowie teatru, pierwsze przedstawienie odbyło się w nim 1 I 1822 r. Miasto zamieszkiwało w 1822 r. 8530 cywilnych mieszkańców oraz 2095 wojskowych (w tym 113 oficerów). Znajdowało się w nim 8 folwarków, 1 cegielnia miejska, 12 młynów wodnych, 1 tłocznia oleju. Po zniszczeniu przez powódź drewnianego mostu na Bystrzycy (na ul. Westerplatte) w 1823 r. wybudowano nowy, kamienny. Przetrwał on do maja 1945 r., kiedy to został wysadzony przez wojska niemieckie.

Według danych statystycznych za 1840 r. Świdnica miała 10 621 mieszkańców (7491

ewangelików, 2993 katolików oraz 137 Żydów). Dodatkowo garnizon liczył 2205 żołnierzy. W tym okresie zaczęły powstawać firmy, z których w następnym okresie rozwinęły się stosunkowo duże zakłady przemysłowe, np. wytwórnia organów K. G. Schlaga (1834), tkalnia J. Rosenthala (1840). Wielkie znaczenie dla rozwoju miasta miało doprowadzenie do niego w 1844 r. linii kolejowej. Ze względu na twierdzę tory położono jedynie do jej przedpola (stacja powstała u zbiegu ul. Kanonierskiej z ul. W. Łukasińskiego). W 1855 r. linię kolejową doprowadzono do Dzierżoniowa (w 1856 r. wzniesiono stację kolejową przy obecnym pl. Grunwaldzkim). Dopiero w 1898 r. Świdnica otrzymała bezpośrednie połączenie z Wrocławiem (przez Sobótkę), a w 1904 r. – z Jedliną-Zdrój. Powstał też nowy dworzec (1905), dziś Świdnica Miasto.

W 1849 r. powołano do życia Izbę Handlową dla powiatu świdnickiego, wąbrzyskiego i dzierzoniowskiego z siedzibą w Świdnicy. Później rozszerzyła ona obszar działania na kolejne powiaty i zmieniła nazwę na Izbę Przemysłu i Handlu. Przy al. Niepodległości 11 w 1928 r. wybudowano dla jej potrzeb okazały gmach.

Podczas wydarzeń „Wiosny Ludów” w Europie doszło w Świdnicy do niepokojów. W trakcie demonstracji na Rynku w dniu 31 VII 1848 r. żołnierze stojący przed budynkiem komendantury wojskowej (Rynek 4) zastrzelili 11 osób, kilkanaście dalszych raniono. Ofiary pochowano w zbiorowej mogile na cmentarzu na pl. Pokoju. Wydarzenia te odbiły się szerokim echem w Niemczech.

Już od średniowiecza miasto było właścicielem lasów. W 1851 r. zajmowały one powierzchnię 1157,25 ha i przynosiły znaczne dochody. Lasy miejskie znajdowały się w pobliżu Lutomi Górnej, Modliszowa, Witoszowa Górnego i Złotego Lasu. Do dziś można odnaleźć słupki graniczne tych lasów z herbem Świdnicy.

W XIX w. nadal duże zagrożenie dla życia i zdrowia ludności stanowiły zarazy. W tym okresie szczególnie groźna była cholera (epidemia w 1831 r. oraz w 1866 r. i 1867 r.). W 1866 r. na cholerę umarło w Świdnicy ok. 1100 osób (wg innych informacji – 350). U podstawy pomnika na dawnym cmentarzu garnizonowym znajduje się napis informujący o pochowanych na nim ofiarach cholery.

W Świdnicy już od średniowiecza istniały izby więzienne. Znajdowały się one w ratuszu oraz w wieży przy Bramie Kapturowej. W późniejszym okresie (od pocz. XVIII w.) za więzienie służył zachowany do dziś budynek przy ul. Budowlanej 4. W 1882 r. oddano do użytku nowe więzienie (obecnie Areszt Śledczy). Zostało ono wybudowane wg projektu wybitnego polskiego architekta Z. Gorgolewskiego. Wzniesiono również gmach sądu krajowego (1885 r. – dziś budynek Sądu Okręgowego). Przez kilka stuleci miasto utrzymywało własnego kata. Niegdyś wyroki śmierci wykonywano w różnych miejscach (na Rynku, przed bramami miejskimi), jednak główne miejsce straceń, murowana szubienica, znajdowało się na wzgórzu u zbiegu ul. Wrocławskiej z ul. Łączną. W 1851 r. wykonano na nim ostatnią publiczną egzekucję (skazanego ścięto toporem). Na Rynku do połowy XIX w. stał pręgierz.



W 1852 r. przyłączono do Świdnicy istniejącą już od średniowiecza wieś Kleczków. Zabudowania jej znajdowały się przy dzisiejszych ulicach Kliczkowskiej i Okrężnej. Mimo upływu lat, nadal stoją tam budynki o wiejskim charakterze.

Od poł. XIX w. zaczęto w Świdnicy wznosić nowe budynki szkolne. W latach 1852-1854 wybudowano gmach gimnazjum ewangelickiego (do 2008 r. mieściła się w nim Szkoła Podstawowa nr 10). W 1865 r. przy ul. Kościelnej 32 wzniesiono ewangelicką szkołę męską (w 1876 r. wybudowano przy niej pierwszą w mieście salę gimnastyczną). Przy ul. Różanej 6 powstała katolicka szkoła męska (1866), a w 1875 r. zakończono budowę podstawowej szkoły żeńskiej przy pl. Wojska Polskiego 3 (obecnie Szkoła Podstawowa nr 315). Początkowo była to szkoła ewangelicka, a od 1903 r. – katolicka. W następnych latach wzniesiono kolejne budynki szkolne.

Jeszcze przed urzędową likwidacją twierdzy w miejscu Fortu Wodnego wybudowano gazownię (1863). Umożliwiło to rozpoczęcie oświetlania ulic i ważniejszych gmachów lampami gazowymi. Nad Bystrzycą w 1870 r. wywiercono próbne studnie dające ok. 1000 m³ wody na dobę.

*Przyczółek mostowy Bramy
Witoszowskiej.
W głębi zdjęcia stacja
kolejowa
– zbiory Muzeum Dawnego
Kupiectwa w Świdnicy*



*Grób ofiar Wiosny Ludów
na pl. Pokoju
(fot. W. Rośkowicz)*

W związku z tym, że stara wieża ciśnień była już niewystarczająca, w 1876 r. przy ul. Nauczycielskiej wybudowano nową. W tym samym roku przy ul. Boksterskiej uruchomiono stację pomp.

W 1866 r. wybuchł konflikt zbrojny pomiędzy Austrią i Prusami. Decydujące walki toczyły się na terenie Czech, stosunkowo niedaleko Świdnicy. Z powodu wojny postawiono w stan gotowości Fort Jawornicki, Ogrodowy i Witoszowski, dodatkowo w pobliżu miasta wybudowano ziemne szańce. Po wojnie, z rozporządzenia rządu pruskiego, Świdnica przestała być twierdzą (4 X 1866). Od 1 V 1867 r. rozpoczęto niszczenie umocnień. Wapno spajające kamienne fortyfikacje było tak silne, że musiano je wysadzać przy użyciu prochu. Niewielkie relikty umocnień są zachowane do dziś (m.in. Flesza Jawornicka i Nowomłyńska, wał główny z Bramą Mikołajską przy al. Niepodległości, kaponiera na pl. św. Małgorzaty).

W 1870 r. rozpoczęła się wojna Prus z Francją. W związku z nią w Świdnicy przygotowano rezerwową lazaret z 240 łózkami. Zorganizowano również szkolenie dla dam w zakresie opieki nad rannymi. Pod koniec 1870 r. przywieziono do miasta wielu jeńców francuskich. W związku z brakiem odpowiednich pomieszczeń zakwaterowano ich w arsenałach, w stajniach oraz w prowizorycznych barakach. Wśród Francuzów wybuchła epidemia tyfusu plamistego oraz ospy. Jej ofiarami byli również świdniczanie.

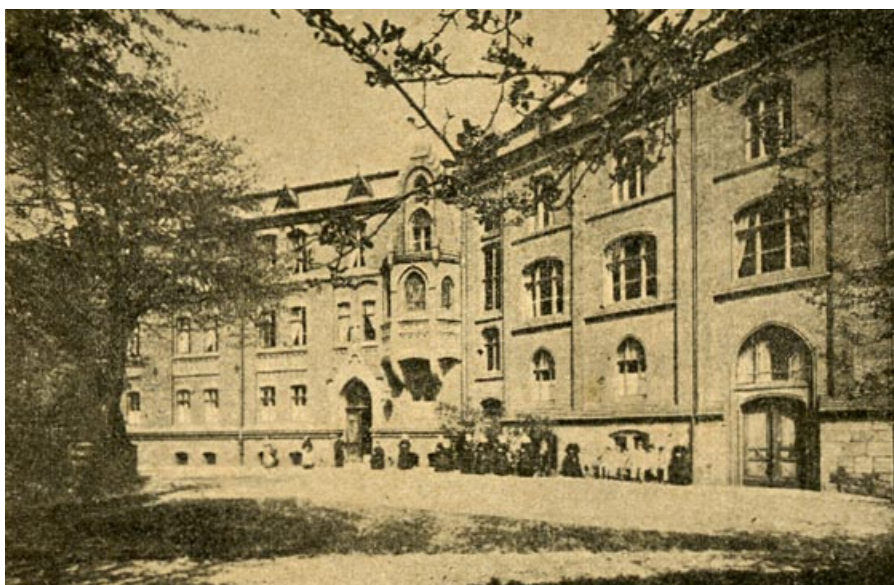
Druga poł. XIX w. jest okresem znacznego rozwoju miasta. Wielkie zasługi na tym polu położył G. L. Glubrecht. W 1852 r. został on burmistrzem, później nadburmistrzem Świdnicy. W uznaniu jego zasług jedną z najbardziej reprezentacyjnych ulic miasta nazwano Glubrechtstraße (obecnie ul. Jagiellońska). Dzięki staraniom Glubrechta Świdnica zrzuciła okowy fortyfikacji. W ich miejscu powstały nowe domy, ulice, place oraz piękne parki. W tym okresie zbudowano szereg obiektów użyteczności publicznej. Poza wspomnianymi wcześniej szkołami, wzniesiono szpitale: ewangelicki przy ul. Saperów (1872) oraz katolicki siostr elżbietanek przy pl. Jana Pawła II 2 (1891), pocztę (1876), uruchomiono Urząd Telefoniczny (1892) oraz łaźnię (1900). W 1891 r. oddano do użytku rzeźnię miejską. Na terenie byłego Fortu Witoszowskiego w latach 1879-1881 wzniesiono okręgowe schronisko dla ubogich (obecnie Zakład Poprawczy i Schronisko dla Nieletnich przy ul. Sprzymierzeńców). Wybudowano budynki dla potrzeb banków, m.in. dla świdnickiego oddziału Banku Rzeszy (1902 r., dziś budynek Banku Zachodniego



*Pracownicy świdnickiej gazowni
– zbiory W. Gęborysa*

WBK SA). Stopniowo rosła liczba mieszkańców miasta. W 1898 r. mieszkało w nim 28 048 osób, w tym 25 410 cywilów, 2418 wojskowych oraz 220 osób niemających pruskiej przynależności państwowej. W 1899 r. Świdnicę wyodrębniono ze struktur powiatowych jako powiat miejski. Wśród mieszkańców większość (ok. 62 %) stanowili ewangelicy. Mimo że miasto nie było już twierdzą, pozostało siedzibą garnizonu. W 1896 wybudowano koszary dla pułku piechoty (tzw. czerwone koszary przy ul. Armii Krajowej). Postawiono je na koszt miasta i za opłatą wynajmowano armii. Drugi kompleks koszarowy wzniesiono przy ul. Saperów (obiekty dla pułku artylerii polowej). Prace rozpoczęto w 1899 r. i rok później koszary (tzw. Bolkokaserne) były już gotowe.

Istniejące w tym okresie cmentarze – ewangelicki na pl. Pokoju oraz dwa katolickie były już wypełnione mogiłami i w związku z tym założono nowe. W 1889 r. miały miejsce pierwsze pochówki na cmentarzu ewangelickim po zachodniej stronie drogi Świdnica – Żarów (dziś cmentarz komunalny przy ul. W. Łukasieńskiego). W 1904 r. założono kolejny cmentarz ewangelicki, naprzeciw wcześniej wspomnianego (obecnie w tym miejscu park). Przy al. Brzozowej w 1888 r. powstał cmentarz katolicki. Istniał nadal cmentarz garnizonowy oraz niedaleko tzw. altany (przy ul. Armii Krajowej) niewielki cmentarz Kościoła Niemiecko-Katolickiego (później wolnej wspólnoty religijnej). Dodatkowo przy ul. Pionierów znajdował się cmentarz dla pensjonariuszy domu poprawczego. Gmina żydowska nadal posiadała cmentarz przy ul. Esperantystów.



*Szpital sióstr elżbietanek przy
pl. Jana Pawła II
– zbiory Muzeum
Dawnego Kupiectwa
w Świdnicy*

Likwidacja twierdzy znacznie ułatwiła rozwój przemysłu w mieście. Poza wcześniej istniejącymi fabrykami powstały kolejne, m.in. zakład mechaniczny Främb's und Freudenberg (1868) – na jego bazie po II wojnie światowej powstała Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych. Istniejąca od 1834 r. w Świdnicy firma organowa K. G. Schlaga wybudowała przy ul. Westerplatte nowy zakład (1869). Ze wspólnych funduszy karczmarzy świdnickich wzniesiono browar parowy Braukommune (1871). W mieście funkcjonowało także kilkanaście niewielkich zakładów, w których sztyto rękawiczki. W 1882 r. przy ul. Spacerowej 13 wzniesiono budynek Spółdzielni Mleczarskiej. Pod koniec XIX w. powstała fabryka Elektrizitäts-zählerfabrik H. Aron, wytwarzano w niej liczniki oraz zegary elektryczne. W mieście istniał szereg innych fabryk. Świdnica była znaczącym ośrodkiem wydawniczym, działało w niej kilka drukarni. W 1892 r. przy ul. Armii Krajowej odbyła się duża wystawa przemysłowo-rzemieślnicza, a w 1911 r. na terenie obecnego parku Centralnego – przemysłowo-handlowa. Wystawy te miały zasięg ponadregionalny. Zakłady przemysłowe powstały również w Kraszowicach (wówczas wsi). W 1855 r. E. Januszek przy ulicy Bystrzyckiej 19a uruchomił fabrykę narzędzi rolniczych,



*Cmentarz garnizonowy
przy ul. Armii Krajowej
– zbiory Muzeum Dawnego
Kupiectwa w Świdnicy*

kotłarnię oraz odlewnię, a w 1866 r. przy ul. Bystrzyckiej 24 browar. Do Kraszowic w 1899 r. przeniesiona została (założona w 1872 r. w Świdnicy) fabryka sprzętu gimnastycznego, sportowego oraz zabawek H. Roithnera. Wyroby tej firmy cieszyły się uznaniem w wielu krajach świata. W fabryce tej wyprodukowano pierwszą na terenie Niemiec rakietę tenisową.



Ogród skalny w obecnym parku Centralnym – zbiory Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy

Już na pocz. XIX w. na Bystrzycy, na drodze do Dzierżoniowa, postawiono most kamienny (zwany był w tym okresie mostem Piaskowym). Na drugim ważnym trakcie, prowadzącym w kierunku Wrocławia, aż do pocz. XX w. na rzece stał most drewniany. Dopiero w 1902 r. wybudowano na niej nowoczesny most stalowy. Nosił on nazwę Styriusbrücke (od nazwiska siedemnastowiecznego właściciela pobliskiego młyna przy ul. Wrocławskiej 80). Kolejny most (żelazobetonowy) wybudowano na potoku Witoszówka, powstał on ok. 1911 r. w dzisiejszym parku Centralnym.

Świdnicę w jednym z przewodników z pocz. XX w. nazwano „perłą Śląska”. Określenie to nie było przypadkowe,

gdyż miasto posiadało bardzo interesującą architekturę oraz wspaniałe parki i skwery. W wielu miejscach stały pomniki upamiętniające osoby zasłużone dla Prus, Niemiec oraz miasta. Nie zapomniano przy tym o świdniczanach poległych w wojnach. Projektantami pomników byli uznani artyści niemieccy.

Pocz. XX w. to dalszy okres rozkwitu miasta. Na szczególną uwagę zasługuje otwarcie w 1907 r. obiektów fundacji Kessla przy ul. Wałbrzyskiej. A. Kessel zapisał część swojego majątku miastu Świdnicy, z przeznaczeniem na założenie fundacji, której celem było utrzymanie i wykształcenie dzieci, głównie sierot biednych tkaczy z górskich powiatów Śląska (ob. budynki fundacji zajmuje Szkoła Podstawowa nr 8 oraz parafia pw. św. Andrzeja Boboli). Nadal rozwijały się miejscowe zakłady przemysłowe, np. w tkalni Rosenthala pracowało w tym okresie prawie 800 osób (dodatkowo 300 chałupniczo). Fabryka Främbsa & Freudenberga zatrudniała ok. 300 robotników.

Mimo że już w 1885 r. w tkalni Rosenthala zabłysło światło elektryczne (dysponowała ona własnym agregatem prądotwórczym), to dopiero w końcu 1907 r. uruchomiono w Świdnicy elektrownię. Wybudowano ją u zbiegu ulic Mieszka I i Równej. Zainstalowano w niej dwa generatory napędzane parą o mocy 125 kilowatów (w 1932 r. ze względu na duże koszty wytwarzania energii wstrzymano produkcję). Przed pierwszą wojną światową planowano w rejonie ulic Westerplatte, Okrężnej i Kopernika wybudowanie wielkiego osiedla mieszkaniowego. Nie zrealizowano jednak tego projektu.

Wybuch I wojny światowej zahamował rozwój miasta. Już w pierwszych miesiącach wojny do lazaretu przy pl. Wojska Polskiego przywieziono rannych. Ze względu na zbyt małą w nim liczbę łóżek szpitale wojskowe zorganizowano także w innych obiektach w mieście. Pomimo trudności związanych z wojną, zakończono modernizację teatru (1915) oraz budowę nowej hali sportowej w dzisiejszym parku Centralnym (1916). Podczas wojny stopniowo pogarszało się zaopatrzenie w artykuły żywnościowe. Doprowadziło to do wprowadzenia kartek na chleb i mleko (1915), a w następnym roku na cukier, ziemniaki, mięso i inne artykuły. W 1916 r. w Świdnicy doszło do demonstracji głodowych (głównie kobiet). W związku z pogarszającym się zaopatrzeniem w żywność zbierano nawet pestki owoców, które po zmieleniu dodawano do mąki przeznaczonej do wypieku pieczywa. W 1917 r. na cele wojenne skonfiskowano część dzwonów kościelnych. W związku z problemami gospodarczo-ekonomicznym (brakiem pieniądza w obrocie) w Świdnicy, tak jak w wielu innych miastach Niemiec, zaczęto pod koniec 1918 r. wydawać pieniądze zastępcze (tzw. notgeldy). Były one emitowane jeszcze kilka lat po wojnie. Pod koniec 1917 r. zorganizowano w budynkach schroniska dla ubogich przy ul. Sprzymierzeńców obóz jeniecki dla oficerów angielskich. W 1918 r. przy ul. Spółdzielczej założono drugi obóz dla jeńców angielskich. 8 listopada 1918 r. doszło w mieście do zamieszek, podczas których uwolniono więźniów z Aresztu Wojskowego znajdującego się przy ul. Saperów 30. Dwa dni później w Świdnicy powstała pięcioosobowa Rada Żołnierska; przejęła ona dowództwo nad wojskiem. Jej przewodniczącym został



*Elektrownia przy ul. Równej
– zbiory Muzeum Dawnego
Kupiectwa w Świdnicy*

Polak Józef Alojzy Gawrych, późniejszy uczestnik powstania wielkopolskiego.

W latach 1918-1919 na wszystkich kontynentach szalała epidemia grypy, nazwana później hiszpanką. Chorowali na nią także mieszkańcy Świdnicy (24 października 1918 r. było już ponad 100 zmarłych).

Pomiędzy I i II wojną światową Świdnica nie rozwijała się tak szybko jak w poprzednim okresie. Nie był to mimo wszystko okres stagnacji. Już w 1920 r. rozpoczęto w południowo-zachodniej części mia-



*Świdnicki notgeld
– zbiory Muzeum Dawnego
Kupiectwa w Świdnicy*

sta (rejon ob. ul. Leśnej) budowę nowego osiedla mieszkaniowego (Bögendorfer Siedlung). W następnych latach osiedle rozbudowywano i pod koniec 1925 r. mieszkało na nim ok. 1000 osób. W 1925 r. Świdnica liczyła 30 659 mieszkańców, w tym 18 915 protestantów, 11 444 katolików i 150 Żydów. W połowie lat dwudziestych wybudowano przy ul. Pionierów domy dla urzędników (m.in. dla pracowników kolei i poczty). Wznoszono również domy jednorodzinne w rejonie ul. Mickiewicza oraz wielorodzinne (m.in. przy ulicy Strzelińskiej i Westerplatte) dla pracowników nowo powstałego Zakładu Naprawczego Wagonów Kolejowych. W 1927 r. oddano do użytku nowoczesny basen kąpielowy. Siostry elżbietanki przy ul. Westerplatte wybudowały szpital (1929). W 1933 r. otwarto stadion sportowy przy ul. Śląskiej. Stosunkowo późno – dopiero w 1927 r. – utworzono Muzeum Miejskie. Miało ono charakter regionalny.

W okresie wielkiego kryzysu gospodarczego świdnickie zakłady przemysłowe

ograniczyły produkcję bądź ogłosiły upadłość (m.in. Zakłady Terakoty, Majoliki i Fajansu Krausego). Kryzys gospodarczy spowodował wzrost znaczenia partii hitlerowskiej. Podczas wyborów do Reichstagu we wrześniu 1930 zdobyła ona w Świdnicy najwięcej głosów – 4973 (26,8 %), wyprzedzając SPD – 4634 głosy. W 1933 r. w mieście było już 2118 bezrobotnych.

Pod koniec 1932 r. doszło do zmian w podziale administracyjnym Śląska. Zlikwidowano kilka powiatów i ich obszar włączono do sąsiednich. Od powiatu świdnickiego odłączono, na rzecz powiatu wrocławskiego, jego wschodni obszar – z miastem Sobótką, oraz Masywem Ślęży. Do powiatu świdnickiego włączono część powiatu strzegomskiego wraz ze Strzegomiem oraz niewielki fragment powiatu średzkiego.

Po dojściu w 1933 r. w Niemczech do władzy Adolfa Hitlera nadburmistrzem miasta został miejscowy działacz partii nazistowskiej. Dzięki polityce gospodarczej nowych

*Zakład Arona
– zbiory Muzeum Dawnego
Kupiectwa w Świdnicy*



władz w Berlinie, sytuacja na rynku pracy poprawiała się w całych Niemczech. Na początku 1937 r. w Świdnicy notowano już tylko 300 bezrobotnych. Szczególnie szybko w tym okresie rozwijała się była fabryka H. Arona (od 1933 r. Heliowatt – Werke Elektrizitäts AG). W połowie lat trzydziestych pracowało w niej ok. 1800 osób. Inne znaczące wówczas świdnickie firmy to: Spółka Akcyjna dla Przemysłu Lnianego i Bawełnianego (Aktiengesellschaft für Leinen – und Baumwollindustrie Schweidnitz) – dawna tkalnia Rosenthala oraz Fabryka Maszyn Främb's & Freudenberg.

W 1935 r. w Niemczech uchwalono ustawę o odbudowie sił zbrojnych. W Świdnicy w tym okresie rozpoczęto budowę nowych obiektów dla potrzeb Wehrmachtu. Przy ul. Gdyńskiej postawiono koszary dla 28. pułku artylerii (Barbara-Kaserne), zaś przy ul. Armii Krajowej koszary dla 7. pułku piechoty. Jeszcze przed wybuchem wojny przy ul. Leśnej zaczęto wznosić duży szpital wojskowy (budowy wówczas nie zakończono). Dziś jest to szpital „Latawiec”.

W latach trzydziestych powstały nowe zespoły budynków (jedno- i wielorodzinnych), m.in. przy ulicach: Nadbrzeżnej, Dębowej, H. Kołłątaja i Świętojańskiej. W pobliżu drogi do Wrocławia w 1934 r. powstało lotnisko sportowe. W tym samym roku zasiedlono domy na tzw. Schlagetersiedlung (obecnie osiedle po południowej stronie drogi Świdnica – Wrocław, tzw. Kolonia). W 1938 r. przyłączono do Świdnicy części terenów należących do sąsiednich wsi: Kraszowice, Witoszów Dolny i Słotwina. Pod koniec lat trzydziestych XX w. rozpoczęto wybu-

rzanie wschodniej pierzei ulicy Łukowej. Zamierzano w ten sposób połączyć szerokim traktem Rynek z pl. Grunwaldzkim. W 1939 r. podjęto budowę gmachu Miejskiej Kasy Oszczędności (obecnie budynek Banku Gospodarki Żywnościowej).

W nocy z 9 na 10 XI 1938 r. w Świdnicy doszło do wydarzeń podobnych jak w całych Niemczech – Nocy Kryształowej. Spalono synagogę, aresztowano wielu Żydów, splądrowano ich sklepy oraz sprofanowano cmentarz. W roku 1940 w budynku pod nr. 27 na Rynku osiedlono ostatnich mieszkających jeszcze w mieście Żydów.



Świdnica w 1939 r. miała 17,73 km² powierzchni i liczyła 39 052 mieszkańców. Była znaczącym ośrodkiem życia kulturalnego i gospodarczego. Znajdował się w niej Teatr Miejski, funkcjonowały kina, dwa muzea: miejskie oraz od 1933 r. przy ul. W. Sikorskiego 19 Richtigthofen Museum. Otworzono je w domu rodzinnym

*Dom rodziny von Richtigthofen
przy ul. W. Sikorskiego
– zbiory Muzeum Dawnego
Kupiectwa w Świdnicy*

Manfreda oraz Lothara von Richthofenów – słynnych pilotów z I wojny światowej.

Podczas II wojny światowej Świdnica przez długi czas była niezagrożona działaniami wojennymi. Zapewne to zadecydowało o przeniesieniu do niej z Berlina w 1943 r. produkcji śmigłowca Flettner Fl

282 „Kolibri”. W miejscowych fabrykach zatrudniano robotników przymusowych, a w połowie 1944 r. powstała tu filia obozu koncentracyjnego „Gross Rosen”, tzw. Kommando Schweidnitz.

W dniu 11 II 1945 r. lotnictwo radzieckie przeprowadziło pierwszy groźny nalot na Świdnicę. Zniszczeniu uległo kilka budynków. W następnym okresie doszło do dalszych bombardowań. 12 II zarządzono przymusową ewakuację większości mieszkańców. W Świdnicy pozostali m.in. członkowie straży pożarnej, pracownicy elektrowni i policji. W końcu lutego front ustabilizował się kilkanaście kilometrów od Świdnicy (na linii Strzegom – Żarów – Sobótka). W czasie II wojny światowej Świdnica nie poniosła wielkich strat i została zajęta przez Armię Czerwoną 8 V 1945 r.

W. Rośkowicz



*Anton Flettner - konstruktor
śmigłowca Fl 282 „Kolibri”
na lotnisku w Świdnicy
– www.aviastar.org*

ŚWIDNICA po 1945 r.

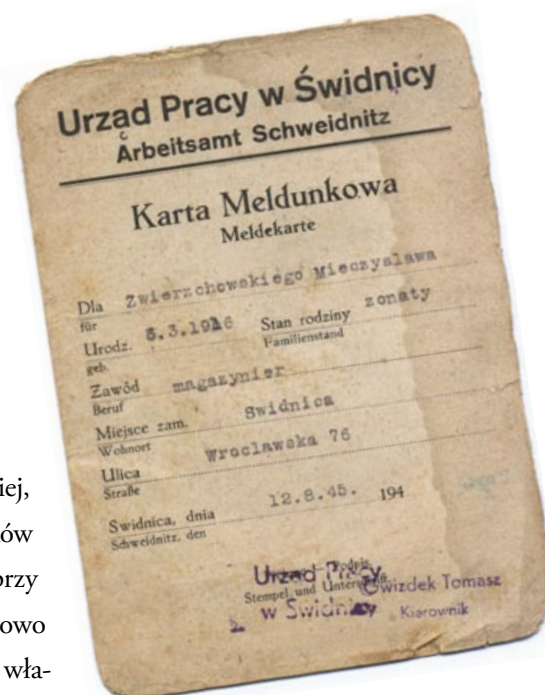
Koniec II wojny światowej nastąpił w Świdnicy w jej ostatnim dniu – 8 V, obchodzonym w Europie Zachodniej jako Dzień Zwycięstwa. Wówczas od strony zachodniej (Jaworzyny Śląskiej i Żarowa) wjechały do miasta czołgi i wojsko Armii Czerwonej. Wkrótce po nich w Świdnicy pojawiła się polska administracja.



*Pierwszy polski prezydent - Feliks Olczyk
– zbiory Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy*

9 i 17 V 1945 r. przybyły tutaj dwie tzw. Grupy Operacyjne: dla Obwodu nr 16 (powiat Świdnica) i dla Obwodu nr 50 (miasto Świdnica). Pierwszą kierował Józef Jedyński, który wkrótce został mianowany starostą, drugą – Feliks Olczyk, późniejszy pierwszy prezydent miasta. Początkowo biura urzędnicze ulokowano przy ul.

Jagiellońskiej i ul. Grodzkiej, natomiast ich pracowników zakwaterowano w hotelu przy ul. Wałbrzyskiej. Stopniowo zaczęli oni przejmować władzę nad miastem od radzieckiej komendantury wojennej, na czele której stał major Sławin. Polscy urzędnicy organizowali życie w mieście, kierowali uruchamianiem zakładów państwowych i prywatnych, oświaty, sądownictwa i administracji. Powstały Milicja Obywatelska i Straż Pożarna. W połowie roku zaczął funkcjonować Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, któ-



*Karta Meldunkowa z 1945 r.
– zbiory Muzeum Dawnego
Kupiectwa w Świdnicy*



*Radziecki komendant
wojenny - major Sławin,
Felicia Strzembosz -
kierownik Wydziału Kultury
– zbiory Muzeum Dawnego
Kupiectwa w Świdnicy*



*Pracownicy Urzędu
Pocztowego na pochodzie
pierwszomajowym w 1947 r.
– zbiory Muzeum Dawnego
Kupiectwa w Świdnicy*



*Nieistniejący budynek
Towarzystwa
Społeczno-Kulturalnego
Żydów w Polsce
– zbiory Muzeum Dawnego
Kupiectwa w Świdnicy*

rego zadaniem, oprócz ścigania zbrodniarzy hitlerowskich, było prześladowanie wszelkich przejawów nieprawomyślności w stosunku do krzepnącego coraz mocniej systemu komunistycznego w ówczesnej Polsce.

W pierwszych miesiącach powojennych sporym problemem była wymiana ludności i ruchy migracyjne jakie następowały w mieście. Władze musiały się uporać z przesiedleniem miejscowej ludności niemieckiej oraz niemieckich uciekinierów szukających schronienia w Świdnicy wraz z przesuającą się w kierunku zachodnim linią frontu. Dużym wyzwaniem było osiedlenie na przejmowanym obszarze napływającej ludności polskiej. Zadaniem tymi zajmował się Powiatowy Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (PUR). Pierwsi polscy mieszkańcy miasta rekrutowali się spośród więźniów obozów koncentracyjnych oraz robotników zesłanych do pracy przymusowej na terenie Rzeszy. Zasadniczą część społeczności Świdnicy zaczęli wkrótce tworzyć przybysze z Małopolski, głównie z województwa krakowskiego – z rejonu Bochni i Wadowic. Pod koniec 1945 r. ludność polska liczyła w mieście ok. 11 000 ludzi. W kolejnych latach zaczęli napływać do Świdnicy również przedstawiciele innych narodowości, szczególnie liczna stawała się

diaspora żydowska. Żydzi bardzo licznie napływali na teren Dolnego Śląska z całej Europy i terenów ZSRR. Pod koniec 1946 r. było ich tutaj ok. 85 000, a w samej Świdnicy stanowili oni ok. 4,7 % ludności. Była to maksymalna liczba mieszkańców Świdnicy pochodzenia żydowskiego, potem systematycznie ona spadała, a utworzenie w 1948 r. państwa Izrael przyczyniło się do masowego exodusu tutejszych Żydów. W drugiej połowie 1949 r. zanotowano w mieście już tylko 1245 osób wyznania mojżeszowego. Władze komunistyczne postanowiły przełamać stereotyp Żyda rzemieślnika i kupca, przygotowując semickich osiedleńców przede wszystkim do zawodu robotnika. Wzmociono w tych środowiskach agitację polityczną, licząc na zwiększenie wpływów nowej władzy w środowiskach żydowskich. Tworzono kursy zawodowe w ośrodkach tzw. produktywizacji. Powstawały spółdzielnie produkcyjne o charakterystycznych nazwach „Nowe Życie”, „Jedność”, „Siła”, wskazujących na znaczny optymizm społeczności żydowskiej w pierwszych latach powojennych. Dla dzieci i młodzieży pochodzenia żydowskiego utworzono żłobek, przedszkole i szkołę. Istniała też szkoła religijna (Cheder). W 1950 r. w miejscu autonomicznych partii i towarzystw kulturalnych powstało zależne od władz komunistycznych Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce, które miało swoją siedzibę w nieistniejącym już budynku przy ul. Bohaterów Getta 19. W kolejnych latach następował stały exodus Żydów ze Świdnicy i ich emigracja do Palestyny, w 1970 r. zanotowano wśród mieszkańców miasta już tylko stu dziewięciu przedstawicieli tej nacji.

Poza diasporą żydowską liczna była również grupa imigrantów z obszaru Grecji. W latach 1948-1956 Polska przyjęła na prawach azylu politycznego około 14 000 Greków i Macedończyków. Większość z nich stanowili partyzanci komunistyczni

Władze komunistyczne chciały nawet, aby pozostający w Świdnicy Niemcy asymilowali się z polskim społeczeństwem, czego wyrazem było ułatwienie uzyskiwania przez nich polskiego obywatelstwa. Jednak ludność niemiecka w większości



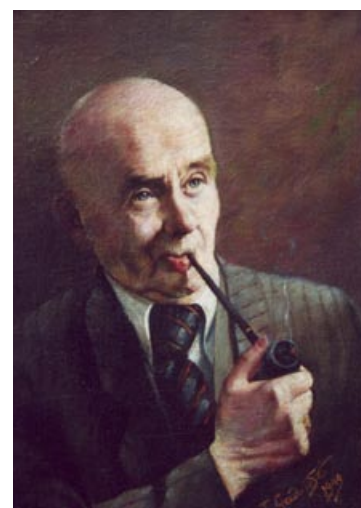
walczący w greckiej wojnie domowej oraz ich rodziny. Głównym punktem zbornym imigrantów był Zgorzelec, skąd rozlokowywano uchodźców po innych miastach Dolnego Śląska. Do Świdnicy pierwsi Grecy i Macedończycy przybyli pod koniec 1951 r., w liczbie 45 osób. Ostatecznie w mieście znalazło schronienie ok. 400 uchodźców. Proporcje między obiema narodowościami przebiegały po połowie, dopiero po 1958 r., w czasie masowej emigracji Macedończyków na teren Jugosławii i Bułgarii, w Świdnicy przeważali Grecy. Mimo kultywowania tradycji rodzimych i działalności Związku Uchodźców Politycznych z Grecji (ZUP), stopniowo asymilowali się oni z Polakami, czego przejawem były liczne małżeństwa mieszane.

Cały czas istniała w mieście mniejszość niemiecka, mająca nawet do 1958 r. własną szkołę i zespół artystyczny (1956).

nie korzystała z tych możliwości i dążyła do opuszczenia Polski, co w realiach systemu komunistycznego nie było łatwe, ale w latach 1955-1959 umożliwiono opuszczenie Polski większości zainteresowanych Niemców. W 1961 r. w całym powiecie świdnickim zarejestrowano już tylko 60 osób narodowości niemieckiej.

Świdnica w pierwszych latach powojennych była dość dobrze rozwiniętym ośrodkiem przemysłowym. Posiadała różnorodne gałęzie przemysłu i zachowywane, mimo działań wojennych, park maszynowy. Zabudowa miejska była również w znacznym stopniu niezniszczona. Świdnica wywoływała bardzo przyjemne wrażenie na przybyszach, co było nie bez znaczenia dla gwałtownego zwiększenia liczby ludności w mieście. Dzięki tym czynnikom przemysł świdnicki zaczął się już od schyłku lat czterdziestych XX w. gwałtownie rozwijać. Powstał nowy duży

Przedstawienie niemieckiego zespołu operetkowego Neues Deutschland, działającego w Świdnicy – zbiory Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy



Tadeusz Gadomski, autoportret – zbiory Muzeum Dawnego Kupiectwa (fot. D. Karst)



*Zdjęcie z tragedii Balladyna,
ostatniej premiery Teatru
Miejskiego, wystawionej
w 1951 r.
– zbiory Muzeum Dawnego
Kupiectwa w Świdnicy*

zakład, mający w latach siedemdziesiątych XX w. w mieście dwa oddziały pod nazwą Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej „POLMO-ELMOT”. Zasadniczą część społeczności miejskiej, dzięki rozwijającym się zakładom przemysłowym, zaczęli tworzyć robotnicy. Jednak w Świdnicy w latach powojennych była dość duża grupa kupców i rzemieślników, która mimo polityki władz centralnych, programowo niszczących przedsiębiorczość indywidualną, potrafiła przetrwać najtrudniejszy okres gospodarki socjalistycznej. Poza sferą gospodarczą w mieście w pierwszych latach powojennych bujnie rozwijało się także życie kulturalne. Osiedlali się tu wybitni artyści: malarze, muzycy oraz

aktorzy teatralni i filmowi. Bolesnym ciosem dla kultury świdnickiej było zamknięcie Teatru Miejskiego w 1952 r. Paradoksalnie integracji i rozwojowi środowiska inteligenckiego zaszkodziła polityczna odwilż z 1956 r., odtąd według założeń socjalistycznych jego zadaniem było krzewienie tzw. kultury masowej. Wszyscy wybitni twórcy chcący uprawiać swój zawód musieli poddać się głównemu nurtowi. W małym świdnickim środowisku było to szczególnie dotkliwe i do 1956 r. artyści swoje najwybitniejsze osiągnięcia mieli już właściwie za sobą. Wciąż aktywne w mieście lobby kupieckie i rzemieślnicze miało swój udział w organizacji i powstaniu jedyne w Kraju Muzeum Dawnego Kupiectwa, powstałego w 1967 r. Początkowo, do 1978 r., nosiło ono nazwę Muzeum Dawnego Kupiectwa Śląskiego.

Znaczny wzrost demograficzny, spowodowany głównie napływem ludności chłopskiej i robotniczej, zakładaniem rodzin, narodzinami dzieci, wymusił rozwój szkolnictwa. W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych liczba mieszkańców Świdnicy



*Wyburzenia zabytkowych
kamienic przy
ul. Spółdzielczej
– zbiory Muzeum Dawnego
Kupiectwa w Świdnicy*

przekroczyła 50 000. Najwięcej powstało szkół podstawowych, zwłaszcza w trakcie ogólnopolskiego programu Tysiąc Szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego. Mimo znacznego wzrostu demograficznego, miasto praktycznie nie zwiększyło swojej powierzchni (ok. 21 km²), stąd sytuacja mieszkaniowa stawała się dla mieszkańców Świdnicy coraz trudniejsza. Na straty w substancji lokalowej wpływ miał brak inwestowania w remonty zabytkowej zabudowy staromiejskiej. Nieremontowana od kilkudziesięciu lat, ulegała ona dekapitalizacji, która ostatecznie doprowadziła w wielu przypadkach do wyburzeń. Nieodżałowaną stratą dla wyglądu miasta była likwidacja całych kwartałów zabudowy w rejonie ulic: Pańskiej, Siostrzanej i Teatralnej, gdzie stały od średniowiecza pełne uroku rezydencje mieszczan świdnickich i śląskiego duchowieństwa. W miejscu zlikwidowanych kamienic pozostały puste place, bądź obce krajobrazowi architektonicznemu Starego Miasta budynki wielorodzinne z wielkiej płyty. Ogromną stratą dla zabytkowego układu urbanistycznego miasta było zawalenie się 5 I 1967 r. wieży ratuszowej, spowodowane nieprzemyślanymi pracami rozbiórkowymi otaczającej ją zabudowy.

Proces wyburzeń nie ominął też północnej pierzei rynkowej, gdzie w miejsce usuniętych kamienic wzniesiono szpetny budynek plombowy. Po 1989 r., wraz ze zmianą ustroju Polski, sytuacja obiektów zabytkowych w Starym Mieście nieco się poprawiła. Zadbano szczególnie o remont dekoracji fasad kamienic przyrynkowych. Aby zaradzić trudnościom mieszkaniowym, spowodowanym wzmiankowanym już ubytkiem historycznej zabudowy i przy-

rostem mieszkańców, postanowiono zainwestować w nowe budownictwo, wznoszone głównie na peryferiach Świdnicy. W 1954 r. przy ul. Okrężnej wybudowano pierwszy dom wielorodzinny, jednak aby nowe budownictwo przybrało bardziej masowy charakter, w 1957 r. utworzono Spółdzielnię Mieszkaniową, która już rok później przystąpiła do budowy domów mieszkalnych w zachodniej części miasta. Pierwsze jej realizacje powstały przy ul. Ofiar Oświęcimskich. Następnie akcja budowlana postępowała dalej w kierunku północno-zachodnim, w rejon ul. Zamenhofa. Nowe budynki wznoszono w ramach planowanego na tym obszarze Osiedla Młodych I. Zachodnia partia miasta w kolejnych latach była nadal rozbudowywana i proces ten trwał do 1978 r., kiedy zakończono wznoszenie Osiedla Młodych II, III i IV. Spółdzielnia Mieszkaniowa podejmowała równocześnie inwestycje w innych rejonach miasta, zwłaszcza we wschodniej jego części, w rejonie ul. Okrężnej (1958) i ul. Wodnej (1965), chociaż powstawały również bloki mieszkalne w części północnej miasta (1961-1968), w rejonie ul. ks. Agnieszki i Saperów. Rozwój wielorodzinnego budownictwa wymusił powstanie w Świdnicy w 1973 r. tzw. Fabryki Domów (Wytwórni Prefabrykowanych Elementów Wielkopłytowych), która przygotowywała prefabrykaty do wznoszenia budynków z wielkiej płyty. Domy wielorodzinne, początkowo budowane w technologii tradycyjnej, z inicjatywy Spółdzielni Mieszkaniowej powstawały, niestety, nie tylko na peryferiach miasta, ale również w jego centrum, w miejscu wyburzonych kamienic zabytkowych. Budowle tego typu powstały m.in. przy



*Katastrofa budowlana
wieży ratuszowej
w 1967 r. (fot. N.N.)*



*Nowo wzniesione budynki
wielorodzinne przy
ul. Zamenhofa
– zbiory Muzeum Dawnego
Kupiectwa w Świdnicy*



*Budowa budynków
wielorodzinnych
na Osiedlu Młodych II
– zbiory Muzeum Dawnego
Kupiectwa w Świdnicy*



*Osiedle Zawiszów
(fot. D. Karst)*

ul. Długiej (1958), Kotlarskiej (1959), Pułaskiego (1965-1967), Teatralnej (1973). Kolejną wielką realizacją inwestycyjną w mieście była budowa wznoszonego od 1985 r. dużego osiedla mieszkaniowego Zawiszów, usytuowanego na północnych peryferiach miasta, w pobliżu wsi Zawiszów. W rozwój budownictwa wielorodzinnego po 1989 r. włączyli się również inwestorzy prywatni. W zachodniej strefie miasta powstała zabudowa plombowa w kwartale zabudowy ograniczonym ulicami: Głowackiego, Niecałą i Jarzębinową. Powstały również nowe budynki mieszkalne przy ul. Mieszka. Realizowana była powoli również zabudowa plombowa w Starym Mieście, w ramach prywatnych inwestycji.

Poza budownictwem wielorodzinnym w Świdnicy powstawały również budynki jednorodzinne, skupiające się przede wszystkim w południowo-zachodniej części miasta, choć na mniejszą skalę wznoszono je również w innych jego rejonach. Największy wzrost budownictwa jednorodzinnego następował od lat siedemdziesiątych XX w. Zakładanie nowych dzielnic mieszkaniowych wymusiło, mimo niechęci władz, powstawanie w ich obrębie również świątyń katolickich. Szczególnie imponująca budowla powstała w zachodniej części miasta, kościół pw. Najświętszej Marii

Panny Królowej Polski, który swą sylwetą dopełnia, obok wież katedry, ciśnię i odbudowanej ratuszowej, panoramę miasta. Kościół zaczęto wznosić od początku lat osiemdziesiątych, lecz jego budowa i wyposażenie właściwie trwa do chwili obecnej. Mniejsze świątynie powstały jeszcze na osiedlach: Zawiszów, Zarzeczce,



*Kościół NMP Królowej Polski
na Osiedlu Młodych
(fot. D. Karst)*

w Kraszowicach i przy ul. Wałbrzyskiej. Oprócz kościołów katolickich również inne wyznania zakładały lub wznosiły własne świątynie. Należy tu szczególnie wyróżnić Kościół Zielonoświątkowy, który na swe potrzeby adaptował klasztor pokapucyński przy ul. Muzealnej (druga połowa lat osiemdziesiątych) oraz Świadków Jehowy, którzy w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych wzniesli swój Dom Modlitwy przy ul. Stawki.

Specyfika Świdnicy wynikała również z obecności w mieście dużej społeczno-

ści radzieckiej, spowodowanej stacjonowaniem w mieście wojsk sowieckich. Świdnica była jednym z ośrodków „cieszących się” liczną obecnością wojsk ówczesnych wschodnich sąsiadów Polski. Co zrozumiałe, w mieście mieszkaly rodziny oficerów radzieckich, działały szkoły, rozwijane było życie kulturalne. Przy ul. Łukasieńskiego powstał cmentarz poległych w 1945 r. żołnierzy Armii Czerwonej. Miasto posiadało stałe połączenie kolejowe z Moskwą, dostępne wyłącznie dla żołnierzy i ich rodzin. Obywatele ówczesnego Związku Radzieckiego w Świdnicy mieszkali głównie w zachodniej części miasta, w wydzielonym kwartale skupionym wokół dawnych koszar przy ul. Wałbrzyskiej i Armii Krajowej (wówczas Armii Czerwonej), niedostępnym dla polskiej ludności cywilnej. W pierwszych latach powojennych Rosjanie użytkowali również niemieckie lotnisko zlokalizowane przy granicach wsi Pszenno, po południowej stronie szosy wiodącej do Wrocławia. Żołnierze radzieccy i ich rodziny opuścili Świdnicę w 1991 r. Wówczas władze polskie przejęły tzw. obiekty posowieckie i szybko je zagospodarowały. Poza wojskami radzieckimi w mieście stacjonowały również wojska polskie, które do 1990 r. zajmowały koszary przy ul. Saperów.

Na początku lat osiemdziesiątych, wraz ze wzrostem niezadowolenia społecznego w całym kraju, również w Świdnicy dochodziło do niepokojów i strajków, samorządnie zaczęły się organizować w mieście komitety strajkowe, a potem komitety założycielskie NSZZ Solidarność. W Świdnicy miał miejsce między innymi głośny na cały kraj strajk głodowy rol-

ników, relacjonowany nawet przez reżimowe media (1981). W ramach tłumienia ruchów wolnościowych władze komunistyczne wprowadziły stan wojenny. W jego trakcie i bezpośrednio po jego zniesieniu w kraju nastąpił kryzys i ogólna zapaść gospodarcza. Odbiło się to na pogarszającej się infrastrukturze technicznej świdnickich zakładów przemysłowych i ogólnej degradacji miasta. Nielicznymi inwestycjami miejskimi z lat osiemdziesiątych XX w. było zainicjowanie dokończenia budowy dawnego niemieckiego lazaretu (tzw. Latawiec). Przystosowanie starego obiektu na potrzeby nowoczesnego szpitala trwało ponad dwadzieścia lat. Inną inwestycją w służbę zdrowia była budowa nowoczesnej, jak na owe lata, przychodni zdrowia przy ul. Zamenhofs, mającej służyć mieszkańcom Osiedla Młodych I, II, III i IV. Istotne dla rozwoju miasta było również rozpoczęcie pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. budowy nowej oczyszczalni ścieków, którą ukończono w połowie pierwszej dekady nowego stulecia.

Wielkim i dramatycznym wydarzeniem dla historii powojennej Świdnicy, podobnie jak i dla całej Polski, był rok 1989 i pierwsze wolne wybory po 1945 r., w których wyniku nastąpiły zmiany ustrojowe w kraju. Zakończył się wówczas komunizm i rozpoczęto powolne organizowanie gospodarki kapitalistycznej. Świdnicy i jej gospodarki nie ominęły wstrząsy obecne w innych polskich ośrodkach przemysłowych. Nowe zasady gospodarcze odczuły najbardziej duże zakłady przemysłowe, które gwałtownie straciły rynki zbytu, głównie wschodnie. Przedsiębiorstwa okazywały się nierentowne, zaczęły się w nich odbywać masowe zwolnienia pra-



Obelisk na cmentarzu Armii Czerwonej przy ul. W. Łukasieńskiego (fot. D. Karst)



*Pracownicy ZEM Świdnica,
zakładu, który najbardziej
ucierpiał w wyniku
transformacji
– zbiory Muzeum Dawnego
Kupiectwa w Świdnicy*

owników. Zakłady likwidowano, co niestety wiązało się również z wyburzeniami ich infrastruktury. Zniszczeniu uległy zabytkowe hale fabryczne, przede wszystkim ZEM I (Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej) przy ul. Westerplatte oraz Renifer (Dolnośląskie Zakłady Białokórnico-Rękawicznice) przy ul. Kliczkowskiej. Dużą szansą na ponowny rozkwit świdnickiego przemysłu było powstanie u schyłku lat dziewięćdziesiątych XX w. Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej „INVEST-PARK” Sp. z o.o., która swym zasięgiem objęła od 21 IV 2004 r. również Świdnicę. Podobnie jak w innych rejonach Polski, wałbrzyska

do 2020 r. W ramach świdnickiej podstrefy wybudowały i rozpoczęły działalność, między innymi, następujące zakłady i przedsiębiorstwa: Electrolux, Colgate Palmolive, Klingenburg, Knauf, Krause, Nifco, Novatex, Sonel, Gryphon, Forma System, Cloos-Polska, PPHU Defalin Group, AAM Poland, Cynkownia Galess. Powstanie tych inwestycji w pierwszej dekadzie XXI w. zapewniło mieszkańcom Świdnicy wiele miejsc pracy i zniwelowało kryzys na rynku zatrudnienia spowodowany upadkiem i likwidacją wielu zakładów świdnickich pod koniec XX w.

Po 1989 r., wraz ze zmianami ustrojowymi, nieco lepiej przedstawiała się sytuacja zabudowy staromiejskiej. Rozpoczęła się akcja prywatyzacji mieszkań w zabytkowych kamienicach, poprzedzona badaniami historycznymi, architektonicznymi i archeologicznymi, na których podstawie wydzielano działki geodezyjne na tyłach kamienic. Poczynania te miały na celu uporządkowanie zabudowy staromiejskiej, bardzo zaburzonej przez samowole budowlane i liczne rozbiórki. W tym



*Szpital Latawiec przy
ul. Leśnej
(fot. D. Karst)*

strefa stała się administracyjnie wydzieloną częścią terytorium kraju, przeznaczoną do prowadzenia działalności gospodarczej na preferencyjnych warunkach. Jej funkcjonowanie zostało przewidziane

też czasie przeprowadzono gruntowne remonty fasad kamienic przyrynkowych, dzięki którym świdnicki rynek w połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. był jednym z najładniejszych na Dolnym Śląsku.

Zaczęto długoletni remont jednego z największych zabytków świdnickiej architektury – Kościoła Pokoju w Świdnicy. Docenieniem wysiłków wielu konserwatorów, zarówno polskich, jak i zagranicznych, było wpisanie świątyni w 2001 r. na Światową Listę Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego Ludzkości UNESCO. Ważnym wydarzeniem dla Świdnicy było utworzenie tu po raz pierwszy w jego dziejach w 2004 r., na mocy decyzji papieża Jana Pawła II, siedziby biskupstwa. Ostatnią wielką inwestycją miejską, kończoną obecnie (2012), jest odbudowa zawalonej w 1967 r. wieży ratuszowej, wieńczącej od stuleci zabudowę staromiejską Świdnicy. Oddanie do użytku tej budowli planowane jest 45 lat po zniszczeniu jej poprzedniczki.

Dobiesław Karst



*Budowa nowej wieży
ratuszowej w 2012 r.
(fot. D. Karst)*



*Hale fabryczne zakładu
Electrolux na Osiedlu
Zawiszów
(fot. D. Karst)*

Bibliografia:

- H. Adler, *Materialien zu einer Geschichte der Stadt Schweidnitz in Schlesien bis zu ihrem Ende als deutsches Gemeinwesen*, Regensburg 2008 (Im Selbstverlag).
- Atlas Historyczny Miast Polskich*, t. IV Śląsk, z. 5 Świdnica, red. R. Czaja, M. Młynarska-Kaletynowa, Wrocław 2008.
- A. Bagiński, *Uwarunkowania i efekty budownictwa mieszkaniowego w Świdnicy w latach 1945-1997*, [w:] *Rocznik Świdnicki* 1997, s. 64-74.
- J. Bronowicki, *Stan i perspektywy rozwoju badań nad epoką kamienia w Sudetach Polskich*, [w:] *Człowiek i środowisko w Sudetach*, red. A. Boguszewicz, M. Boguszewicz, D. Wiśniewska, Wrocław 2000, s. 11-28.
- A. Dudzińska, D. Karst, S. Kotelko, J. Makota, W. Rośkowicz, *Dzieje Świdnicy w datach*, Świdnica 2009.
- M. Goliński, J. Maliniak, *Naczelne organy komunalne i wójtostwo świdnickie do 1740 roku*, [w:] *Urzędnicy miejscy Świdnicy do 1740 r. Spisy urzędników miejskich z obszaru dawnej Rzeczypospolitej, Śląska i Pomorza Zachodniego*, t. I: Śląsk, z. 1, Toruń 2007.
- D. Hanulanka, *Świdnica. Śląsk w zabytkach sztuki*, red. T. Broniewski, M. Zlat, Warszawa-Wrocław 1973.
- F. Jarzyna, *Kronika miasta Świdnicy za lata 1945-1975*, Świdnica 1987.
- W. Modzelewski, *Rys historyczny NSZZ „Solidarność” w Świdnicy w latach 1980-1989*, [w:] *Rocznik Świdnicki* 1995, s. 88-103.
- E. Nawrocki, *Z dziejów Świdnicy*, Świdnica 1998.
- E. Peterek, *Die roten Stiefel*, Świdnica 1996.
- B. Sawicka, *Rewaloryzacja zespołu staromiejskiego Świdnicy w latach 1989-2001*, [w:] *Rocznik Świdnicki* 2001, s. 27-42.
- H. Schubert, *Bilder aus der Geschichte der Stadt Schweidnitz*, Schweidnitz 1911.
- Świdnica. Zarys monografii miasta*, red. W. Korta, Wrocław - Świdnica 1995.
- M. Wojecki, *Środowisko uchodźców greckich w Świdnicy*, [w:] *Rocznik Świdnicki* 1987, s. 74-99.
- M. Wolny, *Ludność niemiecka w Świdnicy po II wojnie światowej, cz. II: lata 1950-1959*, [w:] *Rocznik Świdnicki* 2002, s. 80-93.

Wydawca:

Gmina Miasto Świdnica

ISBN 978-83-928684-3-9